

KĘCZANIN HISTORYCZNY - DODATEK SPECJALNY



www.info.kety.pl

KĘCZANIN

NR 03 (220)
marzec 2010

cena 2,50 zł
Nr indeksu 363928
ISSN 1425-6975

PISMO ZIEMI KĘCKIEJ

**ZŁOTE
PANTOFELKI
TURNIEJ TAŃCA
TOWARZYSKIEGO**

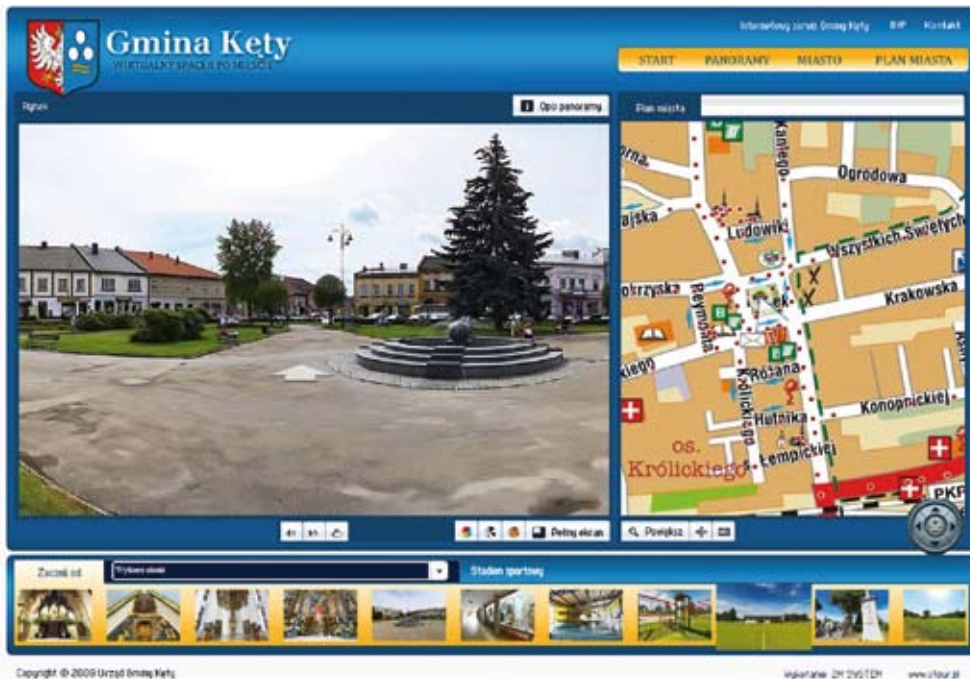
s. 16

**TRUDNY
TEMAT
MIESIĄCA
PROBLEM, KTÓRY
TRZEBA ROZWIĄZAĆ**

s. 4-7



Spacer z myszką



Od 12 lutego istnieje możliwość zwiedzania Kęty bez wychodzenia z domu. Korzystając z adresu: www.spacer.kety.pl można odbyć wirtualny spacer po naszym mieście. Panoramy przygotowano na podstawie kilku tysięcy zdjęć wykonanych w ubiegłym roku latem. Wystarczy zdecydować się na jeden z punktów na

mapie, kliknąć myszką i obracając się wkoło wybierać stronę, w którą chcemy „pójść”. Pomagają nam też w tym poziome strzałki, które pokazują na fotkach.

Projekt wirtualnego spaceru nie jest ostatecznie zakończony. Brakuje w nim niektórych atrakcyjnych punktów miasta, w których w trakcie robienia zdjęć były prowadzone prace remontowe. Tak na przykład nie ma jeszcze ul. Krakowskiej, ale zostanie uzupełniona wiosną. Z uwagi na liczbę aż 200 panoram opisy do nich będą systematycznie uzupełniane. Tym samym będzie można nie tylko – tak jak to już jest teraz – pooglądać sobie wybrane miejsca, ale też zczytać o nich ciekawe informacje. INFO Kęty również bierze udział w tym przedsięwzięciu. Razem z pracownikami Urzędu Gminy liczymy, że w stosunkowo krótkim czasie uda

nam się zakończyć te prace osiągając w pełni zamierzony efekt.

Natomiast na naszej stronie internetowej umieszczamy (www.info.kety.pl) jest stały link do tych panoram. Podobny znajduje się na stronie Urzędu Gminy.

man

Dziewczyna z okładki

Na marcowej okładce gości Roksana Kasolik, która podczas Turnieju Tańca „O Złote Pantofelki” reprezentowała Klub Tańca Towarzyskiego „Ragtime” (klasa taneczna 14-15 D).

Roksana ma 15 lat i jest uczennicą Gimnazjum nr 3 w Kętach. Taniec trenuje od 8 lat pod okiem instruktorki – pani Małgorzaty Wiewórki. Wraz ze swoim partnerem, Patrykiem

Kudzielko, odniosła już szereg sukcesów na parkiecie. Tylko w zeszłym roku para taneczna zajęła pierwsze miejsce na prestiżowym Turnieju Tańca Towarzyskiego w Krakowie, drugą lokatę podczas turnieju Wiosna 2009 w Myślenicach oraz trzecią pozycję na zawodach tanecznych w Rybniku. Obszerą relację z turnieju zamieszczamy na 16 stronie.



fot. Sławek Kasiński

car

REKLAMA

Zapraszamy
na przepyszne wyroby własne
oraz aromatyczną kawę

PIEKARNIA®
CAFE
Kęty, ul. Kościuszki 15

A. Biskorek®
Piekarnia
od lat 1938

Spis treści

Gorący problem nieletnich przestępców, nasz wspólny problem



str. 4-6



Przeciw wykluczeniu, czyli co robi GOPS, aby pomóc wykluczonym

str. 7

Aktualności: najświeższe wieści z całej gminy



str. 8-12



Kultura, a w niej rubryka „Będzie się działo” - program imprez na marzec

str. 13-15

Turniej Tańca „O Złote Pantofelki”



str. 16



Wielki konstruktor małych samolotów - o Jerzym Gieruszczaku rodem z Bulowic

str. 17

Studniówki 2010 roku, jak bawili się uczniowie „Dąbrowskiej” i „Kopernika”



str. 18-19



Prezentujemy wizualizacje Rynku po przebudowie

str. 20-21

Relacja ze styczniowej Sesji Rady Miejskiej



str. 22-23



Niekończąca się historia, czyli sylwetka malarki Czesławy Małeckiej-Adamus

str. 27

SPORT: Juniorzy i seniorzy „Kęczanina” walczą o awanse. Rusza Liga „Orlika”. Zawodnicy nie tracą TEMPA



str. 28-31

Od redaktora

Idzie dzikie

W „temacie miesiąca” na stronach 4-6 opisujemy problem przestępczości wśród naszej kęckiej młodzieży. Nie chcę narzekać na całą młodzież, bo też większość małolatów to świetni i rozsądni młodzi ludzie. Jest jednak jakaś grupa, jak wszędzie, która niestety „idzie w szkodę”. Również i wśród nich wielu nie miało w życiu wyboru, bo takie mieli rodziny i przykład od dzieciństwa – o czym piszemy w materiale o pracy GOPS-u. I nie umieją żyć inaczej, więc dziś są młodocianymi przestępcami i możemy ich już tylko łapać, karać, próbować zmienić. Ale musimy chcieć to robić i mieć odwagę i siłę do przeciwstawienia się zdżyczeniu. Dlatego czasem warto się zastanowić, ilu z nas potrafi to zrobić, a ilu woli tylko narzekać na policję, straż miejską, władzę?

Kiedy ostatnio znalazłem w parku połamaną ławkę i kosz, rozrzucone śmieci i puste butelki, pomyślałem, że ktoś musiał się niezle natrudzić nad tą dewastacją. Pewnie trwała długo i była dość głośna. I nikt nie słyszał? A może nie chcieliśmy tego słyszeć?

Idzie wiosna, będzie cieplej, a nawet gorąco i zielono – również w niektórych głowach. Warto o tym pamiętać, bo może być jeszcze gorzej... z narzekaniem też.

MAREK NYCZ

Zdjęcie miesiąca



zdjęcie: Info Kęty

KĘCZANIN

Kęczanin – Pismo Ziemi Kęckiej

Wydawca: Gminna Biblioteka Publiczna im. Ambrożego Grabowskiego w Kętach, INFO Kęty

Adres redakcji: 32-650 Kęty, ul. Sobieskiego 19,

Tel. 0.519 19 00 11,

e-mail: biuro@info.kety.pl

Redakcja czynna jest codziennie, od poniedziałku do piątku w godz. 10-15.

Nakład 1300 egz.

Druk: DTL Porąbka, ul. Chmielna 5, Tel. 0.33 810 60 38, e-mail: dtt@cnm.pl

Redaktor naczelny: Marek Nycz

Zespół redakcyjny:

Krystyna Kusak – dyrektor GBP,
Karina Zoń – dziennikarz,
Katarzyna Tatarowicz - dziennikarz
Mariusz Konior – red. tech. i skład
Grzegorz Koziol - red. tech. i skład

Ogłoszenia i reklamy przyjmowane są codziennie w godz. 9 – 15 w redakcji oraz Gminnej Bibliotece Publicznej. Redakcja nie odpowiada za treść reklam i ogłoszeń. Niezamówionych materiałów nadesłanych do redakcji nie zwracamy.

Gorący problem

Tylko w 2009 roku 35 nieletnich z naszej gminy dokonało 56 przestępstw. Niektórzy z nich dopuścili się kilku, a nawet kilkunastu czynów karalnych. Można napisać, że większość młodocianych przestępców po prostu dziedziczy takie skłonności. Pochodzą z rodzin patologicznych, często rozbitych, ich rodzice i rodzeństwo od dawna wchodzi w konflikty z prawem.

Robert ma 17 lat. Jest uczniem, a raczej gościem, jednego z kęckich gimnazjów. Jego bracia i siostry już siedzieli w więzieniu. Chłopak poszedł ich śladem. W zeszłym roku został zatrzymany za rozprowadzanie narkotyków, rozbój i trzy wymuszenia rozbójnicze.

Siedemnastoletni Marek mieszka na dużym kęckim osiedlu. Uczy się w gimnazjum. Pochodzi z patologicznej rodziny. Bracia Marka mają za sobą kryminalną przeszłość. W 2009 roku nastolatek dokonał trzech wymuszeń rozbójniczych.

Anna za kilka miesięcy skończy 18 lat. Nadal chodzi do gimnazjum, choć uparczywie uchyla się od obowiązku szkolnego. Ma niepełną, patologiczną rodzinę. Jej ojciec - alkoholik był karany. Dziewczyna ma na koncie dwie kradzieże powyżej 250 złotych.

Adam ma 16 lat i bardzo poważną kartotekę. Wychowuje się w patologicznym środowisku, a jego rodzeństwo już odpowiadało za przestępstwa kryminalne. Tylko w 2009 roku chłopak dokonał jednej kradzieży i pięciu wymuszeń rozbójniczych.

Życiorysy nieletnich przestępców wyglądają jak odbite na ksero. Powtarzają się w nich: bardzo zła sytuacja domowa, niewydolni wychowawczo ro-

dzice, konflikty najbliższych z wymiarem sprawiedliwości i kłopoty w nauce.

Według szczegółowych danych Policji za 2009 rok, dotyczących 19 młodocianych przestępców mieszkających w Kętach, trzynastu z nich to uczniowie szkół gimnazjalnych. Reszta jest już na wyższym poziomie edukacji, najczęściej w zasadniczych szkołach zawodowych (4 osoby). Tylko jeden taki trudny młodzieniec jest uczniem miejscowego technikum. Co ciekawe, ponad połowa młodocianych przestępców w chwili dokonania czynów karalnych uczyła się w tej samej placówce - w gimnazjum nr 1 w Kętach. Szkoła, przed ukazaniem się artykułu, nie chciała jednak komentować tego faktu. Zapewne duży wpływ na taki „wynik” mają niektóre rejony, z jakich wywodzą się uczniowie „1”. Chodzi do niej wielu mieszkańców tzw. trudnych obszarów miasta, gdzie mieszka najwięcej rodzin z dysfunkcją społeczną.

Trzech nieletnich sprawców, to uczniowie kęckiej „dwójki”.

Co prawda, według policyjnych statystyk, ilość czynów karalnych, popełnianych przez nieletnich w odniesieniu do roku 2008, minimalnie spadła. W ubiegłym roku znacznie, bo o szesnaście osób, wzrosła jednak liczba małoletnich sprawców. Na liście czynów, popełnianych przez nastolatki, dominują tak zwane przestępstwa przeciwko mieniu, czyli kradzieże, wymuszenia rozbójnicze, kradzieże z włamaniem, oszustwa i rozboje. Nieletni nastawieni są na pozyskiwanie „niewielkich” kwot (do kilkuset złotych), które mają zaspokoić ich własne potrzeby.

W 2009 roku w gminie Kęty:

- 19 nieletnich dokonało 14 kradzieży (w większych grupach)
- 2 nieletnim zarzucono krótkotrwałe użycie pojazdu
- 7 nieletnich oskarżono o 33 kradzieże z włamaniem
- 3 nieletnich dokonało 3 rozbojów
- 2 nieletnich pobiło kolegę
- 2 osoby poniżej 17 roku życia zatrzymano za rozprowadzanie narkotyków
- 1 nieletni dokonał przestępstwa przeciwko obrotowi gospodarczemu



nieletnich przestępców

16 kwietnia 2009 roku na skrzyżowaniu ulic Kościuszki i Wiśniowej w Kętach pewna kobieta została okradziona przez nastolatka. Chłopiec podbiegł do niej z tyłu, siłą wyrwał jej torebkę i uciekł. Według pokrzywdzonej, złodziej miał zaledwie 12-15 lat. Mieszkanca Kęt razem z torebką straciła pieniądze i znajdującą się w środku biżuterię.

25 kwietnia 2009 roku w Kętach czternastoletni chłopiec padł ofiarą rozboju. Nastolatek jeździł na rowerze po ulicy Głowackiego, kiedy zaczepili go trzej starsi „koledzy”. Jeden z nich brutalnie zepchnął chłopca na ziemię, siłą odebrał mu rower i odjechał. Policja, która szybko zjawiała się na miejscu zdarzenia, nie miała problemu z odnalezieniem nieletniego sprawcy przestępstwa. Nastolatek za rozbój został ukarany przez sąd rodzinny.

W połowie zeszłego roku w Kętach rozpoczęła się seria tajemniczych włamań. Ofiarą złodziei padali drobni przedsiębiorcy, a ze sklepowych kas, z kiosków Ruchu i z budynków małej gastronomii ginęły niewielkie sumy pieniędzy. Podczas każdego włamania sprawcy wybijali szyby lub wylamywali drzwi, co często przynosiło straty większe niż sama kradzież. Już w sierpniu Policji udało się zatrzymać kilku sprawców tych przestępstw. Okazało się, że dokonywała ich grupa młodych mężczyzn, mieszkańców Kęt, w większości nieletnich. Pomimo tego, włamania nie ustały aż do początku 2010 roku, kiedy zatrzymano 19-latkę, będącego mózgiem grupy. W grudniu 2009 roku szajka nastolatków dokonała między innymi włamań do kiosków przy ulicy Sobieskiego i Młodzieży Polskiej w Kętach oraz do sklepu w Nowej Wsi. Straty, poniesione przez ofiary młodych przestępców oszacowano na ponad 66 tysięcy złotych.

30 stycznia bieżącego roku Policja zatrzymała dwóch 15-latków i 16-latkę, którzy włamali się do budynku nieczynnego ośrodka zdrowia przy ulicy Kleparz w Kętach. Podejrzanie zachowujących się nastolatków, kręcących się w okolicach niezagospodarowanego obiektu, zauważył mieszkaniec sąsiedniego domu. Kiedy funkcjonariusze dotarli na miejsce, młodzi włamywacze byli już w środku. Na szczęście nie zdążyli niczego wynieść.

A kiedy już policja wypuściła gągatkę, to tak dopisał się w Internecie do tekstu o swoim wyczynie: „Oj ludzie ludzie jakie włamanie o 14 ..?!?! głupoty że się włamaliśmy a to był tzw. akt wandalizmu a nie ... a psiania już się cieszy że nas złapali, jak takie z nich cwaniaki to niech łapią tych co naprawdę się włamują a nie wandali oskarżają o włamania... :]

PS: W D... WESZLIŚMY DO ŚRODKA ..!!!!

Praktycznie co tydzień do naszej redakcji napływają zgłoszenia, dotyczące aktów wandalizmu, do których dochodzi w parku miejskim oraz parku im. Doktora Dziewońskiego w Kętach. Połamane latarnie, regularnie demolowany plac zabaw, uszkodzone kosze i ławki, to bilans weekendowych zabaw pozbawionych opieki nastolatków. Jak powiedział nam jeden z dzielnicowych, najbardziej zdumiewające są reakcje rodziców osób małoletnich, które nierzadko pod wpływem alkoholu mundurowi odwożą z parku do domów. Dorosłych kęczan oburza fakt, że funkcjonariusze interweniują w takich przypadkach, podważając ich „metody wychowawcze”. Z kolei internauci zrzucają na Policję całą odpowiedzialność za utrzymanie porządku na terenach rekreacyjnych. Nie ważne kto zniszczył, liczy się to, że policjanci czy strażnicy nie dopilnowali.

- Jest to typowe przerzucanie przez rodziców odpowiedzialności za wychowanie dzieci na barki służb do tego niezobligowanych - mówi podinsp. Piotr Dziekanowski, komendant Komisariatu Policji w Kętach.

Jak pokazują statystyki, w Polsce z roku na rok obniża się wiek „inicjacji przestępczej”. Rośnie również ciężar



gatunkowy przestępstw, popełnianych przez nieletnich. Karalne czyny młodzieży cechuje seryjność. Dzieje się tak dlatego, że nastolatki ponoszą za swoje przewinienia niewielką odpowiedzialność. Statystycznie liczba spraw, przekazywanych do sądów rodzinnych jest od 3 do 5 razy mniejsza, ale tylko dlatego, że wiele przestępstw udowodnionych nieletnim w ogóle nie trafia na wokandę, a przez to nie ma wyroków i sankcji. Wobec młodocianych przestępców sądy stosują środki wychowawcze takie, jak wzmożony nadzór rodziców, nadzór kuratora sądowego, skierowanie na specjalne zajęcia grupy socjoterapeutycznej, umieszczenie w ośrodku szkolno-wychowawczym i ostatecznie środek poprawczy, w postaci umieszczenia w zakładzie poprawczym.

W Kętach trudne dzieci i młodzież często trafiają do Świetlicy Środowiskowej, skupiającej 25 stałych wychowanków w wieku od 7 do 16 lat. Do placówki dzieci kierowane są przez pracowników socjalnych, kuratorów i pedagogów szkolnych. Tutaj mają szansę spokojnie odrobić pracę domową, porozmawiać o swoich problemach i wziąć udział w zajęciach socjoterapeutycznych. Niestety, pomoc z prawdziwego zdarzenia w naszej gminie nadal jest słabo dostępna. Świetlica nie posiada własnego psychologa (nie ma takich wymogów formalnych) a nowych wychowanków może przyjmować tylko na wyraźną prośbę rodziców, co w przypadku rodzin „niewydolnych wychowawczo” może nastęrczać problemy. Do niedawna porady psychologa nie można było uzyskać nawet w Zespole Przeciwdziałania Przemocy w Rodzinie Gminnego Ośrodka Pomocy Społecznej.

Pomimo, że obecnie placówka zatrudnia fachowca, odradzo-
no nam rozmowę z nim, ze względu na brak doświadczenia w tematyce przestępczości nieletnich.

Karina Zoń
*Imiona nieletnich przestępców zostały zmienione



Przeciw wykluczeniu

Transformacja ustrojowo- ekonomiczna ostatnich lat nasiliła wiele negatywnych zjawisk w funkcjonowaniu społeczeństwa. Jednym z nich jest bezrobocie. Pociąga ono za sobą wiele złożonych problemów natury nie tylko materialnej ale i psychospołecznej. Brak pracy prowadzi do izolacji, a nawet wykluczenia społecznego. W parze z tymi zjawiskami ewoluują zadania stojące przed pomocą społeczną. Teraz zamiast doraźnej pomocy materialnej tworzy się projekty mające na celu przywracanie na łono społeczeństwa będących na jego marginesie. Ogromnym wsparciem na tym polu jest działający z ramienia UE Program Operacyjny Kapitał Ludzki.

Beneficjentem tego programu jest GOPS w Kętach. Od 2008 roku wdraża się tutaj unijny projekt - „Czas aktywności szansą na zmiany”. Pierwszą jego fazą, realizowaną była w partnerstwie z Oświęcimiem, Osiekim, Polanką Wielką- Kęty były liderem. W 2009 projekt był kontynuowany jako „Program Aktywności Lokalnej” - na rzecz rodzin w kryzysie spowodowanym alkoholizmem i przemocą domową. Efektem tych prac było przewyżczenie trudnych sytuacji życiowych. Projekt obejmował aktywną integrację m.in. w formie treningów psychologicznych. Jego uzupełnieniem były działania środowiskowe w celu zwiększenia świadomości oraz aktywności społeczności lokalnej na rzecz zapobiegania przemocy domowej, alkoholizmu oraz łagodzenia skutków tych dysfunkcji w formie pikników rodzinnych, debat społecznych, utworzenia Klubu Wolontariusza.

W projekcie, w ciągu dwóch lat wzięło udział 141 osób z czego 50 z gminy Kęty. Podsumowała go grudniowa konferencja. Jej uczestniczki podkreślały znaczenie szerokiego, nie tylko finansowego aspektu pomocy społecznej. Realizacja powyższych projektów unoczniała ogrom wyzwań jaki stoi przed pracownikami pomocy społecznej. Jak podkreśla kierownik GOPS w Kętach, p. Renata Matejko, wieloproblemowość i zalegające się dysfunkcje u podopiecznych Ośrodka wymuszają większy obszar oddziaływań społecznych i dłuższe działania. Dostrzegane jest zjawisko „dziedziczności” uzależnienia od pomocy społecznej, ciągnące się nawet przez cztery pokolenia, stąd potrzeba fundamentalnej przebudowy mentalności tych środowisk. Wśród kluczowych kwestii będących w polu zainteresowania Ośrodka, występuje problem bezradności opiekuńczo -wychowawczej oraz prowadzenia gospodarstwa domowego. Statystyki wykazują tutaj tendencję wzrostową i

podkreślają obniżenie wieku matek i ojców, czego z kolei następstwem jest konieczność intensyfikacji pracy socjalnej w celu ochrony dzieci wychowujących się w rodzinach z tą dysfunkcją. Kolejnym, równie istotnym problemem jest nasilający się alkoholizm i picie szkodliwe w rodzinach. Wobec powyższych danych, GOPS w Kętach także w bieżącym roku samodzielnie, przystąpił do realizacji trzyletniego projektu „Promocji integracji społecznej” - „Czas aktywności szansą na zmiany”. Zakres wsparcia ma przyczynić się do eliminacji bądź złagodzenia skutków patologii. Głównym celem projektu będzie przeciwdziałanie wykluczeniu społecznemu oraz marginalizacji członków rodzin-klientów GOPS, w ramach sprawnego systemu umożliwiającego osobom i rodzinom przewyżczenie trudnych sytuacji życiowych. Wsparciem objętych zostanie, w ciągu trzech lat ogółem 80 osób i ich rodzin, z czego 65 z problemem bezradności opiekuńczo-wychowawczej, a 15 z problemem alkoholowym. 30% stanowić będą beneficjenci z obszarów wiejskich. Działaniami projektu będą objęte osoby zarówno korzystające ze wsparcia finansowego GOPS, jak również wyłącznie z pomocy socjalnej, gdyż niektóre zagrożenia bywają nie związane z biedą. Zakłada się również promocję projektu w społeczności lokalnej, chociażby przez działania środowiskowe, w celu podniesienia świadomości i motywowania działań zapobiegających wykluczeniu. Rekrutacja będzie prowadzona w drugim kwartale każdego roku. Pierwsze efekty projektu „Czas aktywności szansą na zmiany” widoczne będą końcem roku. Z uwagi na chwiejność emocjonalną i niski poziom motywacji do zmian u niektórych podopiecznych oraz złożone indywidualne przyczyny problemów, zdarza się, że „jednorazowe”- roczne objęcie programem nie wystarcza. Pracownicy GOPS są jednak optymistami. Z ich obserwacji wynika, że zmienia się podejście do korzystania z pomocy. Zainteresowani dostrzegają wymierne korzyści poza materialne. Przełamują barierę wstydu i zależy im na otrzymaniu przysłowiowej wędki, a nie ryby.

Osoby znajdujące się w trudnej sytuacji życiowej najczęściej

nie posiadają konkretnych umiejętności, pozwalających funkcjonować w coraz bardziej skomplikowanym świecie. Dzięki ogromnemu wsparciu finansowemu Unii Europejskiej (trzyletni budżet projektu to 1 065 425,40zł)powstaje możliwość wielopostaciowej, profesjonalnej pomocy na rzecz walki z wykluczeniem społecznym. Kryteria doboru osób do programu są rygorystyczne. Równie rygorystyczne są oceny jego realizacji. Równoległe ze wspomnianym projektem Ośrodek realizuje swoje podstawowe zadania z zakresu pomocy społecznej. Oblicza się, że ok. 3,5% populacji naszej gminy korzysta z różnych form wsparcia. Pracownicy GOPS- u starają się również docierać do szerszych kręgów i nawiązywać współpracę w celu integracji społecznej, by wspomnieć chociażby o działalności Klubu Wolontariusza. Póki co skupia on głównie młodzież, która współpracuje ze świetlicą środowiskową. Dąży się jednak do poszerzenia spektrum działania na starsze pokolenie. Warto podkreślić, że w przypadku osób starszych nie chodzi o pomoc pielęgnacyjną, ale często o wspólne spędzenie czasu. Do chętnych skierowany jest apel Klubu Wolontariusza (chętni mogą się kontaktować pod numerem telefonicznym Ośrodka - 33 845 28 70 lub z p. Moniką Skudlarską – Smazą, tel. 33 845 25 51).W Ośrodku działa także Zespół do Spraw Przemocy w Rodzinie (mieści się on przy ul Sobieskiego 41, I p.)

Wszelkie działania GOPS Kętach, które wykraczają poza ustawowe funkcjonowanie tego typu instytucji, mają na celu oprócz niesienia pomocy, likwidację barier społecznych, przełamywanie nieufności wobec instytucji a także zmianę stereotypów w myśleniu o dawnej „opiece”.

Katarzyna Tatarowicz

REKLAMA

INŻYNIERSKIE USŁUGI PROJEKTOWE

mgr inż. Mirosław Graf



- ✓ szkolenia CAD;
- ✓ projektowanie ogólne;
- ✓ projektowanie urządzeń dźwigniowych;
- ✓ tworzenie i aktualizacja dokumentacji technicznej;
- ✓ tworzenie schematów gniazd produkcyjnych tzw. layout-ów;

✉ ul. Kościuszki 63C, 32-650 Kęty

☎ 508-015-752

e-mail: mgraf@projektuje.net • skype: miroslawgraf

NIP 547-125-82-90

Bezcenny 1%

Wzwiązku ze zbliżającym się okresem rozliczeń podatkowych, przedstawiamy Państwu listę pochodzących z Kęt dzieci oraz miejscowych organizacji pożytku publicznego, którym można ofiarować 1% podatku. Ten prosty gest nic nie kosztuje, a może zmienić czyjeś życie na lepsze.

Aby przekazać 1% na wybrany cel wystarczy podzielić sumę należnego fiskusowi podatku przez 100 i otrzymaną w ten sposób kwotę wpisać w pole 307 na formularzu PIT-36 lub pole 126 na formularzu PIT-37. Następnie należy prawidłowo wypełnić pola: nazwa organizacji i numer KRS, pod którym została zarejestrowana organizacja.

Jeżeli przekazujemy 1% na podopiecznego któregoś z fundacji lub organizację podlegającą pod jakiś szerszy podmiot, należy także wypełnić rubrykę informację uzupełniającą – cel szczegółowy.

Kubuś Bosak

Kubuś urodził się w 2007r. z naczyniakiem limfatycznym prawej strony szyi i twarzy wchodzącym do śródpiersia. Leczenie takich schorzeń w Polsce jest nadal sferą doświadczalną, dlatego chłopiec

pozostaje pod opieką lekarza z USA – dr. Milтона Wanera – który operuje naczyniaki w specjalistycznej klinice w Berlinie. W 2009 roku Kubuś przeszedł dwie operacje. W najbliższych miesiącach czeka go kolejne zabiegi. Podczas następnej operacji planowane jest usunięcie części naczyniaka ze śródpiersia. Lekarze próbują również usunąć rurkę tracheotomijną. Chłopiec cały czas poddawany jest rehabilitacji i ostrykiwaniu w Berlinie. Przebywa również pod stałą opieką logopedy i neurologa.

Fundacja Dzieciom „Zdążyć z Pomocą”

Ul. Łomiańska 5, 01-685 Warszawa
KRS 0000037904

W okienku cel szczegółowy: leczenie i rehabilitacja Jakuba Bosaka

Kasia Neczek

Kasia ma 9 lat i uczęszcza do trzeciej klasy szkoły podstawowej. Porusza się na wózku inwalidzkim. Jest sparaliżowana od pasa w dół z powodu powikłań po operacji serca, którą przeszła w szesnastym miesiącu życia. Jej największym marzeniem jest móc chodzić. Do tego potrzebna

jest jednak nieprzerwana, bardzo intensywna i kosztowna rehabilitacja, która już dała widoczne efekty. Do tego dochodzą koszty leków, cewników a także drogiego sprzętu rehabilitacyjnego (Kasia ma w domu specjalną salkę do ćwiczeń).

Fundacja Dzieciom „Zdążyć z Pomocą”

Ul. Łomiańska 5, 01-685 Warszawa
KRS 0000037904

W okienku cel szczegółowy: Neczek Katarzyna (786)

Stowarzyszenie „Jeden Drugiemu”

Stowarzyszenie „Jeden Drugiemu” prowadzi prace, która skupia się na promocji wiedzy na temat problemów osób niepełnosprawnych, organizacji zajęć rehabilitacyjnych, warsztatów terapii zajęciowej oraz integracji różnych środowisk na rzecz osób pokrzywdzonych przez los. Przekazany 1% podatku dochodowego zwiększy szansę na powodzenie działań stowarzyszenia i da wielu osobom nadzieję na lepsze życie i wiarę, że nie brakuje ludzi wrażliwych na los drugiego człowieka.

Stowarzyszenie Osób Niepełnosprawnych

Ich Bliskich i Przyjaciół
„Jeden Drugiemu” w Kętach
KRS 0000071397

Polski Związek Niewidomych – Koło Terenowe Kęty

Polski Związek Niewidomych
Okręg Małopolski
Koło Terenowe Kęty
KRS 0000088851

Ognisko Muzyczne

Akcja Katolicka Diecezji Bielsko-Żywieckiej
KRS 0000247812

W okienku cel szczegółowy: Ognisko Muzyczne w Kętach

Związek Harcerstwa Polskiego, Chorągiew Krakowska, Hufiec Kęty

Związek Harcerstwa Polskiego
Chorągiew Krakowska
Hufiec Kęty
KRS 0000273492

Ochotnicza Straż Pożarna w Kętach

Ochotnicza Straż Pożarna w Kętach
KRS 0000065068

Uczniowski Międzyszkolny Klub Sportowy „Kęczanin”

Uczniowski Międzyszkolny Klub Sportowy „Kęczanin”
KRS 238333

Pierwszy dzień wolności

W rocznicę wyzwolenia, 27 stycznia, jak co roku władze miasta i kombataneci złożyli wiązanki kwiatów pod Pomnikiem Nieznanego Żołnierza w Rynku, oddając tym samym hołd wszystkim ofiarom II wojny światowej i żołnierzom poległym w czasie wyzwolenia naszego miasta. 65 lat temu, dzień po wkroczeniu do Oświęcimia, Armia Czerwona wyzwoliła Kęty spod okupacji hitlerowskiej. Pierwsi żołnierze rosyjscy wkroczyli do miasta od strony Nowej Wsi. Byli

zwiadowcami oddziałów należących do 38 Armii IV Frontu Ukraińskiego. Idące za nimi oddziały polskie zawiesiły w mieście pierwszą od pięciu lat polską flagę. Zrobił to podobno Adam Horodzikiewicz, umieszczając biało-czerwony symbol polskości na domu państwa Kubickich (róg ulic Sobieskiego i Królickiego). W Kętach zginęło 321 żołnierzy Armii Czerwonej. Zostali pochowani na cmentarzu komunalnym.

man



Cztery miliony na Rynek



Dziesiątego lutego w kęckim ratuszu podpisano umowę, na podstawie której nasza Gmina dostała z Europejskiego Funduszu Rozwoju Regionalnego cztery miliony na przebudowę przestrzeni Rynku. Umowę podpisali: w imieniu Województwa Małopolskiego Członek Zarządu Województwa Marek Sowa, a w imieniu Gminy Kęty Burmistrz Roman Olejarsz oraz Skarbnik Grażyna Zątek.

„Przebudowa przestrzeni Rynku w Kętach” jest częścią programu rewitalizacji całego obszaru Starego Miasta. Rozpoczęło się to od ubiegłorocznej przebudowy Krakowskiej. W tym roku oprócz prac na płycie głównej Rynku, zostanie też przebudowana ul. Kościuszki – na odcinku od Rynku do przejazdu kolejowego.

Podczas spotkania związanego z podpisaniem umowy Anna Gacek-Bilczewska, zastępca burmistrza, opisała zakres prac planowanych na kęckim Rynku. Głównym celem tej inwestycji jest przywrócenie Rynkowi roli reprezentacyjnego placu

miejskiego. Ma on też odzyskać swą integrującą społecznie funkcję. Marek Sowa pogratulował władzom Gminy Kęty skutecznego ubiegania się o dofinansowanie rewitalizacji Rynku i przypomniał, że w Kętach bardzo racjonalnie wydawane są europejskie fundusze. Dlatego jego zdaniem wyremontowany Rynek będzie ukoronowaniem tych starań.

Suma, jaką Kęty dostały to dokładnie 3 997 000 zł. Pieniądze pochodzą z Europejskiego Funduszu Rozwoju Regionalnego w ramach Małopolskiego Regionalnego Programu Operacyjnego na lata 2007 – 2013, Oś Priorytetowa 6 Spójność wewnątrzregionalna, Działanie 6.1 Rozwój miast, Schemat A Projekty realizowane wyłącznie w ramach programów rewitalizacji.

Naszycy czytelników odsyłamy do stron..., gdzie prezentujemy wizualizacje, czyli obrazy tego, jak będzie wyglądała przyszła przestrzeń w Rynku.

man

URI-III.3-71441/1/10

URZĄD GMINY W KĘTACH

ogłasza przetarg ustny na wynajem lokalu użytkowego

na prowadzenie działalności handlowej lub usługowej, o powierzchni użytkowej **30,3 m²** położonego w Kętach przy ul. Rynek 13 na czas oznaczony do 30 września 2011 r.

Lokal wyposażony jest w instalację elektryczną i wodno-kanalizacyjną. Stawka wywoławcza: 15 zł (netto) za 1 m² powierzchni użytkowej. Przetarg odbędzie się **w dniu 8 marca 2010 r. o godz. 10⁰⁰** w Sali Narad Urzędu Gminy w Kętach, Rynek 7.

Biorący udział w przetargu obowiązani są wpłacić wadium w wysokości 1.000 zł najpóźniej w dniu przetargu do godz. 9⁰⁰ w kasie Urzędu Gminy Kęty, Rynek 7.

Z postępowania przetargowego wyklucza się podmioty, które zalegają z zapłatą wymagalnych i bezspornych należności wobec Przedsiębiorstwa Komunalnego „Komax” w Kętach Sp. z o.o. i Gminy Kęty.

Regulamin organizowania i przeprowadzania przetargu jest do wglądu w Wydziale Utrzymania i Rozwoju Infrastruktury pok. nr 32.

Kęty, dnia 15.02.2010 r.

REKLAMA

Walczą z niedożywieniem dzieci

W całej Polsce wyłoniono 40 najlepszych inicjatyw lokalnych, w ramach organizowanego przez firmę Danone konkursu „Masz pomysł? Podziel się posiłkiem?”. Pomogą one poznać lokalne tradycje oraz będą przeciwdziałać wykluczeniu dzieci pochodzących ze środowisk marginalizowanych.

Wśród 40 laureatów z całego kraju i jako jedna z pięciu w województwie małopolskim znalazła się również Świetlica Środowiskowa z Kęt. przedstawiając program pt. „Czysto, Zdrowo i Sportowo!”. Autorami programu są wychowawcy Świetlicy: Pani Anna Marek, Pani Anna Izbińska, Pani Urszula Mitoraj, Pani Ilona Karkoszka.

Program Grantowy Danone „Masz Pomysł? Podziel się Posiłkiem!” jest częścią programu społecznego Podziel się Posiłkiem. Celem konkursu jest wsparcie inicjatyw, które w społecznościach lokalnych przeciwdziałają niedożywieniu i marginalizacji dzieci oraz młodzieży.

GABINET STOMATOLOGICZNY

Lek. stom. Dariusz Zinkowski
KĘTY ul. Jagiellońska 1 C

KOMPLEKSOWE LECZENIE STOMATOLOGICZNE

REJESTRACJA TELEFONICZNA

033 - 845 16 23

kom. 500 464 064

Okradł kościelną skarbonkę

20 stycznia na osiedlu 700-lecia w Kętach zatrzymano mężczyznę, który włamał się do kościelnej skarbonki. Podejrzanie zachowującego się 21-latek na terenie parafii zauważyła jedna z mieszkanki Kęt. Zaniepokojona kobieta zaalarmowała księdza. Duchowny odkrył, że ktoś okradł skarbonkę. Na miejsce wezwano Policję. Funkcjonariusze szybko zatrzymali 21-letniego kęczanina. Mężczyzna jednak nie chciał przyznać się do winy. Dzięki zabezpieczonym dowodom, policjanci wykazali, że to on stoi za włamaniem.

Noc włamywaczy

Na 36 tysięcy oszacowano straty, poniesione przez przedsiębiorców w wyniku włamań, do których doszło na terenie gminy Kęty w nocy z 21 na 22 stycznia.

22 stycznia kęccy policjanci przyjęli zgłoszenie, o włamaniu do salonu kosmetycznego w Bulowicach. Złodzieje weszli do lokalu podważając okno. Skradli sprzęt fryzjerski między innymi lokówki, prostownice, nożyczki i suszarki. Ich łupem padło wyposażenie warte 6 tysięcy złotych.

Tej samej nocy ktoś włamał się do sklepu z artykułami wodno-kanalizacyjnymi przy ulicy Kościuszki w Kętach. Przestępcy zabrali grzejniki, przepływowe ogrzewacze wody oraz nagrzewnice gazowe o łącznej wartości 30 tys. zł.

Zabrali kasę wraz z zawartością

27 stycznia nieznanymi sprawcami włamali się do pomieszczeń biurowych jednej z firm z siedzibą przy ulicy Mickiewicza w Kętach. Łupem złodziei padła kasa pancerna, w której znajdowało się 11 tysięcy złotych. Policja prowadzi śledztwo w celu wykrycia sprawców przestępstwa.

42-latek ranny w wypadku

28 stycznia na ulicy Sobieskiego w Kętach doszło do groźnego wypadku. Około godziny 17. kierujący mercedesem mieszkaniec Bielska-Białej nie zachował należytej ostrożności i wjechał w prawidłowo poruszającego się peugeota. 42-letni andrychowianin, który prowadził staronowany samochód, doznał urazu głowy i trafił do oświęcimskiego szpitala.

Cmentarny złodziej

42-letni kęczanin okradał groby na miejscowym cmentarzu komunalnym. Jak wstępnie oszacowano, zrabował przedmioty warte około 10 tysięcy złotych. Jego łupem padały ozdobne wazony z cennego kruszcu.

Mężczyzna został zatrzymany 12 lutego na jednej z kęckich ulic. Ujęto go dzięki temu, że jedna z pokrzywdzonych osób



zgłosiła kradzież wazonu z brązu z rodzinnego grobu. Po otrzymaniu takiej informacji policjanci natychmiast podjęli działania, mające na celu wykrycie sprawcy kradzieży. Zaczęli monitorować okoliczne skupy złomu, podejrzewając, że złodziej będzie próbował sprzedać cenny, bo war-

ty 600 złotych, łup. Nie pomylili się i już dzień później trafili na jego trop. Funkcjonariusze nie przypuszczali jednak, że skala przestępstwa okaże się taka duża.

W chwili zatrzymania 42-latek miał przy sobie kilka wazonów z brązu. Podczas przeszukania miejsc czasowego pobytu mężczyzny, nie posiadającego stałego adresu zameldowania, odnaleziono

kolejne naczynia. Kilka wykonanych z brązu wazonów odzyskano również w jednym z miejscowych skupów złomu. Łącznie zabezpieczono 18 skradzionych przez kęczanina naczyń – z czego 16 z brązu i dwa gipsowe. W zasadzie wszystkie przedmioty zostały zniszczone. Złodziej sprzedawał pocięte wazony

w skupie, zarabiając jedynie 14 złotych za kilogram brązu.

W związku z tym, że dotychczas zgłoszono tylko jedną kradzież, Policja poszukuje innych pokrzywdzonych.

car

Wzrosła liczba pożarów

W 2009 roku na terenie Kęt i okolicznych sołectw znacznie wzrosła liczba pożarów. Porównując ilość podobnych zdarzeń, w stosunku do roku poprzedniego, odnotowano aż 16% skok. Gmina Kęty jest jedyną w powiecie Oświęcimskim, gdzie zaobserwowano taką tendencję.



W ubiegłym roku na terenie naszej gminy doszło do 101 pożarów, a jednostki Ochotniczej Straży Pożarnej interweniowały łącznie 248 razy. Największy odsetek zdarzeń, gdzie potrzebna była pomoc strażaków, miał miejsce w Kętach (101).

Częste interwencje OSP odnotowano również w Bielanych (6) i w Bulowicach (4).

Straty, poniesione przez właścicieli poszczególnych nieruchomości w wyniku pożarów i tak zwanych miejscowych zagrożeń (związanych z pożarnictwem), oszacowano na ponad 5 milionów złotych! Jednocześnie strażakom udało się uratować mienie warte niemal 3,7 miliona złotych.

Pod względem liczby pożarów, rok 2010 również nie rozpoczął się najlepiej. Tylko w weekend pomiędzy 13 a 14 lutego niezbędne były dwie interwencje straży pożarnej – płonęły prywatne posesje. W przypadku pierwszego pożaru na osiedlu Leśnym w Kętach-Podlesiu zajęła się instalacja elektryczna. Ogień szybko udało się ugasić a szkody nie były zbyt wysokie. Z kolei właściciele domu przy ulicy Baczyńskiego w Kętach w wyniku pożaru stracili blisko 300 tysięcy złotych. Ogień zaprószyła najprawdopodobniej iskra z kominka. Spłonął cały dach i piętro budynku. Na szczęście nikt nie ucierpiał.

car

Uwaga na złomiarzy- włamywaczy

Na terenie gminy Kęty w ostatnich tygodniach doszło do kilku włamań, podczas których skradziono elementy instalacji elektrycznych oraz centralnego ogrzewania, rury, grzejniki a nawet metalowe modele odlewnicze. Choć policja oficjalnie nie łączy ze sobą tych przestępstw, wniosek nasuwa się sam: w okolicy grasuje szajka złodziei, zainteresowanych zbytem złomu.

Czwartego lutego kęccy policjanci otrzymali zgłoszenie o włamaniu do budynku nieczynnej fermi drobiu w Bielanach. Nie wiadomo dokładnie kiedy doszło do przestępstwa, ponieważ właściciel nie zaglądał do zakładu w tym roku. Złodzieje weszli do środka otwierając drzwi przy użyciu wytrychu lub bardzo dobrze dorobionego klucza. Z budynku zniknęły przewody elektryczne, wyłączniki oraz sterowniki warte 20 tysięcy złotych. Złodzieje wyrządzili również poważne szkody. Usunięcie zniszczeń będzie kosztowało kolejnie 20 tysięcy.

Kradzież o podobnym charakterze mia-

ła miejsce w nocy z pierwszego na drugiego lutego. Ktoś wybił okno i włamał się do warsztatu przy ulicy Krakowskiej. Złodzieje zabrali pięć metalowych modeli odlewniczych o łącznej wartości 4,5 tysiąca złotych.

W pierwszych dniach stycznia na tere-



nie Kęt doszło również do dwóch włamań do prywatnych, niezamieszkałych posesji. Przestępcy ukradli wówczas różnego rodzaju przewody, elementy instalacji grzewczej, rury i kaloryfery.

car

Jasełkowa oaza

W ostatnią sobotę stycznia sanktuarium w Bielanach odwiedzili chorzy i niepełnosprawni ze Stowarzyszenia w Kętach. Oaza Dzieci Bożych i Oaza Młodzieżowa przygotowały dla gości jasełka, które bardzo się spodobały. Scena Bożego Narodzenia i kolędowanie, pozwoliły przedłużyć świąteczny nastrój, a po występie nadszedł czas na sesję zdjęciową z młodymi aktorami. Na koniec goście i gospodarze usiedli do stołu pełnego pysznych wypieków, które przygotowała mama jednego z kolędników.



KRONIKA POLICYJNA

Napadnięta na ulicy

Policja poszukuje sprawcy rozboju, do którego doszło 1 lutego na ulicy Ludowiki w Kętach. Około godziny 18.30 nieznanemu mężczyźnie napadł na ulicę na 54-letnią mieszkankę Bulowic. Napastnik zaatakował kobietę od tyłu uderzając w szyję, następnie wyrwał jej torebkę z dokumentami, pieniędzmi w kwocie 4 tys. zł. oraz 450 dolarami, telefonem komórkowym i nawigacją GPS. Sprawca uciekł w stronę ulicy św. Jana Kantego.

Kraksna na Oświęcimskiej

3 lutego o godzinie 16. na ulicy Oświęcimskiej w Bielanach doszło do wypadku z udziałem trzech samochodów. Kierujący renault mieszkaniak Międzybrodzia nie zachował należytej ostrożności i uderzył w tył jadącego przed nim hyundaia, który z kolei najechał na prawidłowo poruszającego się fiata. W wyniku wypadku ranna została 33-letnia kęczanka, która siedziała za kierownicą hyundaia. Kobieta trafiła do szpitala powiatowego w Oświęcimiu, gdzie jest poddawana leczeniu.

Potrącił dziecko

3 lutego tuż po godzinie 19. na ulicy Sobieskiego w Kętach została potrącona 13-letnia dziewczynka. Dziecko przechodziło przez przejście dla pieszych, kiedy najechał na nie kęczanin, kierujący toyotą avensis. Ranna 13-latką trafiła do szpitala powiatowego w Oświęcimiu. Jej życiu i zdrowiu już nic nie zagraża.

Nie ustąpił pierwszeństwa

8 lutego około godziny 21. na ulicy Mickiewicza w Kętach zdarzył się wypadek, w wyniku którego ucierpiała jedna osoba. Jak wynika ze ustaleń Policji, 68-latek kierujący fiatem 126p skręcając w lewo, w drogę boczną, nie udzielił pierwszeństwa przejazdu bielszczaninowi, jadącemu volkswagenem. Samochody zderzyły się czołowo. Kierujący „maluchem” kęczanin ze złamaną ręką trafił do szpitala powiatowego w Oświęcimiu.

Posiadała tytoni bez akcyzy

11 lutego policja zatrzymała 40-letnią kęczankę, podejrzaną o posiadanie tytoniu bez akcyzy. Policjanci wpadli na trop kobiety dzięki współpracy z nowotarskimi celnikami. Funkcjonariusze przeszukali mieszkanie 40-latką oraz należący do niej sklep warzywny. Znaleźli torby foliowe, pełne suszu. Policjanci skonfiskowali łącznie siedem kilogramów tytoniu, wartego ponad 700 złotych. Kobiecie grozi kara grzywny oraz dwa lata więzienia.

Wojsko podziękowało rodzicom

W Starostwie Powiatowym w Oświęcimiu odbyła się uroczystość wręczenia Medalu za Zasługi dla Obronności Kraju, przyznanych przez Ministra ON rodzicom, których trzech lub więcej synów pełniło wzorowo służbę wojskową. Odnaczenia w asyście Starosty Oświę-

Gołota, Kierownik Referatu ds. Ochrony Informacji Niejawnych i Spraw Obrony i zarazem p.o. Kierownika Referatu ds. Zarządzania Kryzysowego starostwa Wiesław Kmak, a także zaproszeni rodzice.

Dla Komendanta WKU w Oświęcimiu uroczystość ta była okazją do podziękowania i spojrzeniem w przyszłość zawodowego wojska.

- Chcę z tego miejsca Wam wszystkim podziękować. Inni rodzice powinni brać z Was przykład. Chlubą i okazją do zaszczytu jest wysłanie trzech lub więcej synów do wojska. Medale jakie przyznał Minister ON a ja mam zaszczyt wręczyć Państwu są skromnym podziękowaniem, za Wasz trud i pracę włożoną w wychowanie dobrych Obywateli naszej Ojczyzny, ale ważne jest to, iż wojsko pamięta o Was dzisiaj, jutro i zawsze będzie pamiętało. Dziękuję Wam za to. Profesjonalizacja Sił Zbrojnych osiągnęła już jeden z założonych celów tzn. dzisiaj wojsko polskie jest już w pełni zawodowe. Do zawodowej służby wojskowej powołujemy tylko ochotników i nikogo nie bierzemy „na siłę”. Młodzi ludzie, którzy od dawna marzyli aby zostać żołnierzem zawodowym występują z wnioskiem o powołanie do służby, ale o tym kto zostanie żołnierzem decydują również komisje lekarskie i pracownice psychologiczne. Wiele młodych osób nie spodziewało się, że lekarze z komisji „coś znajdują w ich stanie zdrowia”. Niestety, wiele osób zostaje

przez to wykluczonych. Jakies schorzenia lub dolegliwości wykluczają ich związanie się z mundurem. Od grudnia 2008r Decyzją Ministra ON obowiazek zasadniczej służby wojskowej został zawieszony – zaakcentował Komendant Wojskowej Komendy Uzupełnień w Oświęcimiu ppłk Sławomir Gołota, który pełni swoje obowiązki zgodnie z Decyzją Ministra ON od 16 listopada 2009 roku.

Gratulacje wszystkim wyróżnionym przekazał także starosta oświęcimski Józef Kała.

- Już niebawem otrzymacie państwo odznaczenia przyznane przez Ministra ON za to, że Wasze dzieci służyły w Wojsku Polskim. Myślę, że jest to pewnego rodzaju zaszczyt, wychować dzieci, a następnie przekazać je wojsku. Osobiście uważam, że pobór nie był zły, ponieważ młody człowiek mógł przygotować się do życia, a samo wojsko często stawało się szansą dla wielu osób wkraczających w dorosłe życie – zaznaczył podczas okolicznościowego przemówienia starosta Józef Kała.

Wśród osób uhonorowanych Srebrnym Medalem za Zasługi dla Obronności Kraju znaleźli się: Krystyna i Eugeniusz Naglik (Piotrowice), Barbara i Józef Prus (Kęty), Joanna i Józef Seruga (Bulowice), Anna i Stanisław Stańczyk (Nowa Wieś), Ewa i Andrzej Szyszka (Kęty).

(RYT)

Podpis:

Uhonorowane pary Srebrnym Medalem za Zasługi dla Obronności Kraju wraz ze: starostą oświęcimskim Józefem Kałą, komendantem WKU w Oświęcimiu ppłk Sławomirem Gołotą, kierownikiem Referatu ds. Ochrony Informacji Niejawnych i Spraw Obrony i zarazem p.o. kierownika Referatu ds. Zarządzania Kryzysowego starostwa Wiesławem Kmakiem i Anetą Brózdą, pracownikiem WKU w Oświęcimiu. Fot. Ryszard Tabaka.



cimskiego Józefa Kały, wręczył Komendant Wojskowej Komendy Uzupełnień w Oświęcimiu ppłk Sławomir Gołota.

Srebrny Medal za Zasługi dla Obronności Kraju otrzymali małżonkowie pięciu rodzin z terenu powiatu oświęcimskiego. Odnaczenie to, przyznane przez Ministra Obrony Narodowej Bogdana Klicha, ma szczególnie wymiar podziękowania, które składa wojsko rodzicom za synów, zasilających szeregi armii i wzmacniających potencjał obronny naszego państwa.

W cyklicznej uroczystości, odbywającej się co roku, wzięli udział m.in.: starosta oświęcimski Józef Kała, Komendant WKU w Oświęcimiu ppłk Sławomir

Gołota, Kierownik Referatu ds. Ochrony Informacji Niejawnych i Spraw Obrony i zarazem p.o. Kierownika Referatu ds. Zarządzania Kryzysowego starostwa Wiesław Kmak, a także zaproszeni rodzice.

Oferta edukacyjna biblioteki

Gminna Biblioteka Publiczna zaprasza uczniów szkół do korzystania z form pracy mających na celu uzupełnienie i uatrakcyjnienie procesu edukacji.

Uczniom szkół podstawowych proponujemy zajęcia o charakterze animacyjnym, popularyzujące literaturę dziecięcą. Lektury szkolne, tak niechętnie czytane przez dzieci, mogą stać się punktem wyjścia do interesującej rozmowy i zabawy. Pinokio wcale nie musi kłamać, a Brzydkie Kaczętko tak łatwo pocieszyć dobrym słowem i uśmiechem. Legendy z różnych stron Polski przybliżą dzieciom nie tylko historię i geografę, ale też zainspirują do

zastanowienia się nad morałem płynącym z opowieści i pozwolą lepiej rozumieć podstawowe zasady moralne, którymi powinien kierować się każdy człowiek.

Procesy fizyczne i chemiczne oraz ciekawe zjawiska przyrodnicze również mogą być interesujące, a łączenie zabawy z nauką to doskonały sposób na ich zrozumienie. Warsztat twórczej pracy z kolei nauczy metod szybkiego przyswajania wiedzy i organizacji materiału.

Maturzystów zapraszamy na bezpłatne konsultacje dotyczące prezentacji maturalnej z języka polskiego. Oferujemy pomoc z zakresu doboru lektur, opracowania

bibliografii i przeszukiwania baz danych.

Zachęcamy również grono pedagogiczne do zainteresowania się naszą ofertą, która może być atrakcyjną formą uzupełniającą i wspierającą szkolny proces edukacyjny naszej młodzieży.

Jesteśmy otwarci na popularyzowanie dobrych wzorców i promowanie wartości, które pomagają zrozumieć, że budowanie rzeczywistości zależy od dobrego przygotowania młodzieży i jej potencjału intelektualnego.

Konserwacja z dotacji

W tym roku konserwacji poddane zostaną wszystkie księgi cechowe znajdujące się w zbiorach Muzeum im. Aleksandra Kłosińskiego w Kętach. Będzie to możliwe dzięki dotacji otrzymanej z Ministerstwa Kultury i Dziedzictwa Narodowego.

Muzeum złożyło wniosek o dotację w ramach Programów Ministra Kultury i Dziedzictwa Narodowego 2010, konkretnie do programu Dziedzictwo kulturowe, priorytet Wspieranie działań muzealnych. Wniosek obejmuje konserwację wymagających tego zabiegu 11 ksiąg cechowych z lat 1621-1936. Całość prac konserwatorskich kosztować będzie ponad 70 tys. zł, natomiast Minister przyznał na ten cel muzeum dotację w wysokości 50 tys. zł.

W zeszłym roku ze środków własnych muzeum poddało konserwacji najbardziej zniszczoną księgę cechową oraz 4 luźne

dokumenty. Bez pomocy z zewnątrz, przy własnych możliwościach finansowych konserwacja całego zbioru ksiąg cechowych trwałaby zapewne ponad 10 lat. Można się jednak spodziewać, że pod koniec roku wyjątkowo bogaty zbiór dokumentów i ksiąg cechowych w zbiorach Muzeum w Kętach będzie już w bardzo dobrym stanie. Dodatkowo podczas zabiegów konserwatorskich księgi zostaną w całości zeskanowane, dzięki czemu naukowcy i studenci, którzy często zaglądają do nich w celach badawczych, nie będą już musieli brać ich do ręki.

Trzeba też dodać, że wniosek kęckiego muzeum w priorytecie Wspieranie działań muzealnych został sklasyfikowany na wysokim, 12. miejscu wśród wszystkich 79 wniosków rozpatrzonych pozytywnie.

Muzeum w Kętach



Wójcicki: dowcipnie i z klasą

Jacek Wójcicki to postać, której przedstawiać nie trzeba... Aktor, śpiewak, krakowski artysta, jeden z członków kabaretu występującego w Piwnicy pod Baranami. Wystąpił 11 lutego na scenie Domu Kultury w Kętach przy pełnej sali widzów, zachwyconych jego talentem i kunsztem. Wieczór dowcipnie i z klasą poprowadził sam artysta, wprowadzając publiczność w wymyślny nastrój.

W wykonaniu krakowskiego artysty

usłyszeliśmy „Najpiękniejsze piosenki i melodie świata”. Tę niezwykłą, muzyczną podróż odbyliśmy więc od Polski, przez Niemcy, Włochy po Stany Zjednoczone. Usłyszeliśmy piosenki Jana Kiepury, Franka Sinatry, Zygmunta Koniecznego z Piwnicy pod Baranami oraz inne znane utwory z repertuaru samego Wójcickiego – m.in. „Konie apokalipsy”, „Sekretarkę”, czy pierwszy jego przebój „Światelko w tunelu”.

dk

BĘDZIE SIĘ DZIAŁO

25.02, GODZ. 18.30

DOM KULTURY

– Inauguracja roku chopinowskiego w Kętach Nokturny, ballady i mazurki Fryderyka Chopina zagrane przez znakomitą pianistkę Beatę Bilińską zabrzmią w kęckim Domu Kultury podczas inauguracji

Roku Fryderyka Chopina. Koncert poprowadzi Magdalena Kierszka. W ciągu całego roku kęccy melomani mogą się spodziewać cyklu koncertów, wystawy oraz filmów biograficznych poświęconych Fryderykowi Chopinowi. Naszych odbiorców zaprosimy również na wycieczkę Szlakiem Chopinowskim, do udziału w konkursie wiedzy na temat Chopina oraz w akcji plastycznej „Obraz nutką malowany”.
CENA BILETÓW: 15 ZŁ (dla dwóch osób: 25 zł)

26.02, GODZ. 18.00

DOM KULTURY - Tajemniczy Laos Prof. Henryk Goik, były ambasador RP w Laosie, rektor Wyższej Szkoły Zarządzania i Nauk Społecznych w Tychach będzie gościem najbliższego spotkania w Klubie Obieżyświatów. Tym razem usłyszymy relację o pobycie w Laosie i o podróżach po tym azjatyckim kraju. CENA BILETU: 7 ZŁ



04.03, GODZ. 17.00

BIBLIOTEKA - spotkanie z książką Lisy See „Miłość Peonii” w Dyskusyjnym Klubie Książki

04.03, GODZ. 18.00

DOM KULTURY - gala z okazji 5-lecia działalności Grupy Teatralnej „Minus Jeden”, org. PZ nr 9 Szkół im. Marii Dąbrowskiej;

05.03, GODZ. 18.00

DOM KULTURY - wernisaz fotograficznej wystawy pokonkursowej „Nie jesteś sama”, połączonej z rozdaniem nagród;



BĘDZIE SIĘ DZIAŁO

06.03, GODZ. 17.00

DOM KULTURY - Daniec w nowym programie Marcin Daniec, znany i lubiany artysta kabaretowy będzie gościem Domu Kultury w Kętach. Marcin Daniec zaprezentuje specjalny program jubileuszowy z okazji 30-lecia pracy scenicznej. Na program składają się skecze, piosenki, humor sytuacyjny i unikalna vis comica Artysty. Na scenie Dańcowi towarzyszą: wokalista - Tadeusz Krok (autor nastrojowych piosenek) oraz grający na gitarze i syntezatorze gitarowym Zbigniew Seroka. **CENA BILETÓW – 35 ZŁ**

10.03, GODZ. 09.30

DOM KULTURY - Olimpiada Przedszkolna „Nasz piękny świat” – artystyczne prezentacje wybranego kraju.

11.03, GODZ. 17.00

BIBLIOTEKA - Biesiada Seniora, podsumowanie konkursu Ręką Seniora

13.03, GODZ. 15.00

DOM KULTURY - konferencja „Porozmawiajmy przy stole I” w ramach projektu „POMOSTY BESKIDZKIE” (szczegóły na afiszach).

17-18.03

BIBLIOTEKA - uprzejmie informujemy, że w dniach 17 i 18 marca (środa, czwartek) biblioteka będzie nieczynna w związku ze szkoleniem pracowników. Za utrudnienia przepraszamy.

18.03, GODZ. 18.30

DOM KULTURY - inauguracja KINA CYFROWEGO w Kętach w ramach projektu Małopolska Sieć Kin Cyfrowych.

19-21.03

DOM KULTURY - WEEKEND Z KINEM CYFROWYM (szczegóły na afiszach).

24.03, GODZ. 10.00

DOM KULTURY - Turniej Teatralny dla uczniów szkół gimnazjalnych i ponadgimnazjalnych „Wywiedzione ze słowa”.

25.03, GODZ. 19.30 | 11.00

DOM KULTURY - spektakl „Wiosenny wianek” w wykonaniu Teatru Banasiów z Warszawy;

25.03, GODZ. 17.00

BIBLIOTEKA - Popołudnie filmowe z filmem w reżyserii Magdaleny Piekorz „Senność”.

26.03, GODZ. 18.00

DOM KULTURY - spotkanie Klubu Obieżyświatów; gość: Michał Słowiczek z Łądzkiej Grupy Górskiej, temat: „Ekwador, część 1 – wulkany”;

27.03, GODZ. 10.00

DOM KULTURY - świąteczne warsztaty artystyczne w ramach projektu KANTKI (szczegóły na afiszach).

Alicja w krainie kolorów

Wypełnionej po brzegi sali kameralnej Domu Kultury w Kętach odbył się 4 lutego 2010 roku wernisaż malarstwa młodej artystki pochodzącej z Malca, Alicji Nikodem. Ta absolwentka Państwowego Liceum Sztuk Plastycznych w Bielsku-Białej swoją edukację artystyczną kontynuowała w Krakowie – w Instytucie Sztuki Uniwersytetu Pedagogicznego, kończąc kierunek Grafika i na Papieskiej Akademii Teologicznej na kierunku Sztuka.

Prezentowane na wystawie prace to efekt zajęć programowych, prowadzonych przez Grażynę Borowik-Pieniek, prof. Uniwersytetu Pedagogicznego, która na łamach Biuletynu Klubu Inteligencji Katolickiej w czerwcu 2009 roku stwierdziła: „Alicja w swoich realizacjach, rozpatrując problemy formy i koloru, nie rezygnuje z literackiego przesłania. Obok obrazów pozornie abstrakcyjnych pojawiają się motywy figuratywne (Infantki) i przedstawiające (martwe natury, pejzaże), których wyważone rytmy i piękne gamy kolorystyczne świadczą o dużej wrażliwości i kreatywności autorki”.

Mimo tak młodego wieku artystka już sześciokrotnie brała udział w wystawach zbiorowych, począwszy od roku 2001. Natomiast wystawa w Domu Kultury w Kętach jest jej trzecią wystawą indywidualną,

o której z ochotą opowiadała licznie zebranych gościom. Spotkanie w świecie malarstwa uatrakcyjnił występ młodziutkiej wokalistki z Kęt, Klaudii Karczmarz, która swoje pierwsze nieśmiałe kroki w tym kierunku stawiała w zespole wokalnym „Echo”, działającym przy DK w Kętach.



Obie artystki hojnie nagrodzono okłaskami. Bardzo cieszymy się z faktu, że tak młode osoby z naszej gminy mają tak wspaniałe pasje i życzymy im dużo samozaparcia i uporu w rozwijaniu talentu i realizacji artystycznych marzeń.

Wystawa będzie czynna do 28. lutego. Serdecznie zapraszamy.

dk

Kim jest Ruben?

Znamy już wyniki Otwartego Konkursu Literackiego dla szkół podstawowych „Kim jest Ruben?”. Komisja literacka – w składzie: Zofia Baścik, Ewa Słońska i Zbigniew Matejko - obradowała 8 lutego i postanowiła przyznać nagrody i wyróżnienia 11 uczestnikom konkursu. Nadesłano na niego 44 prace ze szkół w Porąbce, Bulowicach, Malcu, Witkowicach, Kętach i Bujakowie.



W gronie laureatów znaleźli się uczniowie:

Godło SKRYBA - **autor Natalia Szczotka** - kl. VI ZSP w Witkowicach, opiekun Barbara Stwora
Godło GARGAMEL - **autor Sebastian Kózka** - kl. VI a, SP nr 3 w Kętach, opiekun Joanna Sprężyna
Godło SMURFETKA - **autor Anna Halat** - kl. VI a SP nr 3 w Kętach, opiekun Joanna Sprężyna
Godło LISTKI KLONU i DĘBU - **autor Julia Jurzak** - kl. VI a, SP nr 3 w Kętach, opiekun Joanna Sprężyna
Godło PSZCZÓŁKA - **autor Karolina Tytko** - kl. VI SP nr 1 opiekun Jolanta Herl

Godło RENA - **autor Renata Krawiec** - ZSP Bulowice, opiekun Krystyna Matejko
Godło BLACK PRINCES - **autor Beata Holcman** - kl. VI ZSP w Bulowicach, opiekun Jadwiga Kliś
Godło KOSMA - **autor Kornel Migdalek** - kl. V ZSP w Bulowicach, opiekun Krystyna Matejko
Godło BORSUK - **autor Oskar Pawica** - kl. V SP w Porąbce, opiekun Grażyna Janosz
Godło KOŃ - **autor Joanna Waluś** - kl. VI SP w Porąbce, opiekun Grażyna Janosz
Godło PUCHAR - **autor Adam Smółka** - kl. VI b SP w Porąbce, opiekun Grażyna Janosz

Czytelnicy Roku 2009 - Spotkania z pisarkami

Dzieci są najlepszymi czytelnikami, one potrafią skrytykować książkę, ale jeśli się im podoba, to znaczy że jest dobra - mówiła 4 lutego w bibliotece **Barbara Gawryluk**, autorka książek dla dzieci, dziennikarka radiowa, tłumaczka. Napisała m.in. „Zuzankę z pistacjowego domu”, i „Przedszkolaków z ulicy Morelowej”.

Podczas promocji swoich powieści wspomniała o pracy w radiu i zorganizowała konferencję prasową, podczas której dzieci zasypywały ją pytaniami. Spotkanie z pisarką było nagrodą dla najmłodszych dzieci, które w ubiegłym roku wypożyczyły i przeczytały najwięcej książek. Każdego roku oddział dla dzieci wybiera „Czytelnika Roku” w trzech kategoriach wiekowych: do lat 7, klas I-IV, klas V-VI i gimnazjum. Najmłodszym „Czytelnikiem Roku 2009” został **Karol Lanocha**, który wypożyczył i wspólnie z mamą przeczytał 129 książek.

Kolejne miejsca zajęli: **Wojciech Tarsa** (128), **Antoś Hess** (124), **Zosia Kula** (120), **Adrian Szczepanik** (100), **Klaudiusz Wysocki** (66), **Karolina Markiel** (63), **Karolina Szymalska** (61), **Michał Drozdowski** (57), **Monika Kajdas** (54).

Po raz pierwszy uhonorowano dyplomem roczną Anię Bogunię, która często razem z mamą odwiedza bibliotekę.

Wśród uczniów klas I-IV „Czytelnikiem Roku 2009” została **Aleksandra Kula** (195 przeczytanych książek). Pozostali: **Justyna Batko** (155), **Michał Kuś** (154), **Łukasz Chwierut** (140), **Tomasz Kucha** (130), **Barthosz Tarsa** (124), **Monika Młoczek** (115), **Zuzanna Nowak** (115), **Paweł Jamróz** (103), **Emilia Rapacz** (77) i **Celina Kierzek** (60).

Z młodzieżą ostatnich dwóch klas szkoły podstawowej i gimnazjum spotkała się

12 lutego **Anna Onichimowska**, jedna z najlepszych polskich autorek książek dla dzieci i młodzieży.

Ciągle jestem w podróży, to mój sposób na życie, a pisanie to nie tylko mój zawód, ale to, co lubię robić najbardziej – mówiła w bibliotece. *W książkach stosuję otwarte zakończenia, chodzi mi o to, by odbiorca sam mógł je tworzyć. Jednak czytelnicy wolą, bym robiła to ja i dlatego powstają serie książkowe. Takim przykładem jest trzyczęściowa powieść dla młodzieży „Hera moja miłość”, „Lot komety”, „Demony na smyczy”. Poruszam tematy trudne, a im bardziej są one dramatyczne, tym język musi być oszczędny, książka bowiem robi wrażenie poprzez reportażowy chłód...* opowiadała pani Anna.

„Czytelnikiem Roku 2009” w kategorii: młodzież klas V i VI oraz gimnazjum została **Katarzyna Kurek**, która przeczytała aż 430 książek. Wśród wyróżnionych znaleźli się też: **Justyna Kowalska** (183), **Gabriela Zapolska** (154), **Mariola Nowicka** (115), **Aleksander Nowicki** (110), **Maria Pruszyńska** (98), **Anna Konior**

(84), **Anna Bogusz** (79), **Wojciech Kubicki** (69), **Jakub Kulikowski** (66).

„Molom” książkowym gratulujemy, a wszystkim zachęcamy do częstych wizyt w bibliotece.

biblioteka



O złote pantofelki

Wkarnawałową sobotę, 6 lutego, kęcką halę Ośrodka Sportu i Rekreacji opanowały taneczne rytmy. Wszystko za sprawą XXIII Turnieju Tańca Towarzyskiego „Złote pantofelki” pod patronatem Burmistrza Gminy Kęty. Gośćmi organizatorów – Domu Kultury oraz Klubu Tańca Towarzyskiego „Ragtime” w Kętach – były pary m.in. z Łodzi, Częstochowy, Krakowa, Gliwic, Bielska, Żywca, Katowic, Sosnowca, Rybnika, Tarnowa, Rzeszowa, Tarnowskich Gór, Mysłowic, Jeleniej Góry, Mszany Dolnej, czy Myślenic.

W Kętach taneczne szlify od 23 lat zdobywają niezmiennie setki tancerzy. W sportowej rywalizacji biorą udział pary dziecięce i młodzieżowe, a ich zmagania przebiegają zazwyczaj w trzech blokach, w różnych kategoriach wiekowych i klasach.

Tak było i tym razem. Do Kęt zjechało około 360 młodych tancerzy z 53 klubów z różnych stron Polski, którzy rywalizowali w 10 kategoriach. Tłumnie zgromadzona publiczność miała okazję oklaskiwać zarówno tych najmłodszych, którzy dopiero rozpoczynają swą przygodę z tańcem, ale i doświadczonych, reprezentujących najwyższy poziom (klasa A).

Ten jeden z pierwszych w sezonie turniejów może pochwalić się zawsze dużą frekwencją z racji swej pozycji w kalendarzu Polskiego Towarzystwa Tanecznego – to tutaj młodzi sportowcy sprawdzają swoje umiejętności przed mistrzostwami okręgu. Pary taneczne lubią też przyjeżdżać do Kęt, dlatego, że każdy z laureatów wyjeżdża stąd z pamiątkowym dyplomem, medalem oraz nagrodą.

Taneczne popisy oceniał w tym roku

komisja sędziowska, w skład której weszli: Izabela Wójtowicz z Rzeszowa (sędzia główny), Agnieszka i Andrzej Gąsiorowscy z Krakowa, Małgorzata i Jarosław Dziedziczak z Kielc oraz Jolanta i Marek Trzemzałscy z Gliwic. Uczestnicy turnieju tańczyli w rytm najnowszych przebojów muzyki popularnej, filmowej i musicalowej, które wybrał i prezentował Jarosław Michałek z Krakowa.

Poniżej podajemy najwyższe miejsca zajęte przez kęcką młodzież (RAGTIME Kęty):

Kategoria wiekowa: 14-15, klasa: E, styl: kombinacja 8T

2. Kamil Górecki i Katarzyna Kajta

Kategoria wiekowa: 14-15, klasa: D, styl: kombinacja 8T

5. Marcin Zdrowak i Paulina Gancarczyk

Kategoria wiekowa: pow. 15, klasa: E, styl: kombinacja 8T

1. Mateusz Zuzałek i Natalia Wokulska

2. Adrian Pędziwiatr i Joanna Piwowarczyk

Puchar dla najmilszej pary ufundowany przez firmę TOCZEK odebrali:

Paweł Juras i Sylwia Mreńca - kat. pow. 15 A (Sylwia Mreńca jest byłą tancerką KTT RAGTIME, obecnie reprezentuje Klub IDEA Kraków), dla której firma Toczek ufundowała puchar.

Organizator: Dom Kultury w Kętach,



KTT „Ragtime”; Miejsce: Hala Sportowa OSiR w Kętach. Tak wielka impreza taneczna nie mogłaby się odbyć bez wsparcia finansowego Gminy Kęty oraz hojnych sponsorów, za co w imieniu organizatorów i tancerzy serdecznie dziękujemy.

dk / zdjęcia: Sławek Kasiński



SPONSORZY: ALUMETAL S.A., Makarony Czanieckie, Firma LYSOŃ w Kętach, Telefonia DIALOG SA, Hurtownia Szkła, SABIPOL w Kobiernicach, Firma BARLINEK, GÓRECKI Sp. jawna, Firma AL-BO w Kętach, Sklep MALA w Kętach, Firma ALEKSANDRA w Łękach, Firma TECH-BAND i Bogdan Gil w Bielsku-Białej, Sklep MALUCH w Kętach, Firma TOCZEK, Piekarnia Tadeusza Brzuchańskiego w Kobiernicach, Kebab Bla-Bla w Kętach, Sklep Mięsny DWORNIK w Kętach, Pizzeria INDIANA w Kętach, FH-U GÓRKA w Wilamowicach, Kuchnia MATTEO w Kętach, Supermarket CARREFOUR w Kętach, Pracownia krawiecka MAMBO w Kętach,



KĘCZANIN

historyczny

Kęty, marzec

str. 1



To zdjęcie zostało wykonane w Kętach w 1973 r. Przedstawia fragment Rynku i ul. Krakowską. W centralnej części zdjęcia jest kamienica nr 13. To budynek, w którym podobno w 1813 roku ostatnie chwile na ziemiach ojczystych spędził książę Józef Poniatowski, zanim ruszył pod Lipsk. Współcześni kęczanie, zwłaszcza młodszy pokolenie, kojarzą ten dom z restauracją „Rogowa”, ale starsi pamiętają, że w czasach gdy zostało zrobione zdjęcie, był tam sklep „Rolnik”. Można było w nim kupić narzędzia, materiały żelazne, nawozy, a także rowery i motocykle. Jeszcze wcześniej, zaraz po wojnie była tam restauracja Mosia. Natomiast przed okupacją w tym samym lokalu przez lata prowadził interes Żyd Huppert, a kęczanie zwali jego lokal „U Jakubka”. Obok mieściła się wtedy trafika Józefa Pułki – piszemy o nim na ostatniej stronie dodatku. A zdjęcie pochodzi z albumu rodzinnego Edwarda Pułki, syna Józefa.

man

Ulice i ich nazwy

Wielu kęczan czytających artykuły o historii Kęt gubi się w nawale nazw ulic, jakie pojawiają się na przestrzeni opisywanych wieków. Czytelnicy – tak „Kęczanina”, jak i portalu INFO Kety – zadają w związku z tym pytania i czasem proszą o objaśnienia. Niech ten krótki materiał będzie dla nich ściągawką, która ułatwi historyczne spacerunki po centrum miasta.

Rynek – jego nazwę zmienili tylko Austriacy, Niemcy i komuniści. Był więc **Ring Platzem** albo **Ringiem**, w czasach Polski Ludowej przemianowano go na Plac XX-lecia PRL.

Ul. Kościuszki – dawniej **Czaniecka**. Dzisiejszą nazwę uzyskała już w XIX w.

Ul. Krakowska – **Królewska**, **Józefa Piłsudskiego**, **Stalingradzka**.

Ul. Mickiewicza – **Kościelna**, **Oświęcimska**.

Ul. Sobieskiego – **Kobiernicka**, **Bielska**. Swą dzisiejszą nazwę nosi od 1883 r. Ale należy też pamiętać, że w latach 40. odcinek alei otrzymał nazwę **ul. Władysława Dziewońskiego** (zasłużonego lekarza). I co najdziwniejsze, nigdy nie zostało to formalnie zmienione!

Ul. Jana Kantego – **Świętego Ducha**, **Żabia**.

Ul. Świętokrzyska – tę nazwę dzięki kościołowi Świętego Krzyża nosiła zawsze. Ale za komuny zmieniono jej nazwę na **ul. Wieczorka**. Do starej powróciła w 1991 r.

Ul. Wszystkich Świętych – tak samo jak Świętokrzyska nazwę swą wzięła od kościoła p.w. Wszystkich Świętych. Przez jakiś czas ulica nazywała się też **Długa**.

Ul. Kilińskiego – **Kocica**. Nawet Austriacy tak ją zwali „Katzen Gasse”.

Ul. Królickiego – **3 Maja**, **ul. Nowotki** – tak samo jak pobliskie osiedle.

Różana, Reymonta, Ludowiki i Kazimierza Wielkiego bardzo długo w ogóle nie miały nazw. Były to tzw. „ulice zatylne”, ułatwiające gospodarczy dojazd do posesji przy Rynku. Bardzo długo nie było tam

domów mieszkalnych, a jedynie szopy, stajnie, obory.

man



Tajemnicze jaja



Ten króciutki felietonik poświęcam trzem jajom na naszym herbie. Właściwie to dziś nie wiem już, czy to są jaja? Utarło się, legenda jest, herb zatwierdzony, ale! Oto w „Herbarzu miast polskich” Plewki i Wanaga z 1994 r. znalazłem herb Kęt, który miast jaj ma... trzy kółka, każde z dziur-

ką. I jak tłumaczyć to autorzy? Ano, że to trzy bele sukna. Wiadomo – Kęty miały świetnych sukienników. Tak mnie zbili z pantaluku swoją swawolną fantazją, że zacząłem grzebać dalej w tych... kulkach. Co też nie wymyślano w związku z nimi! Oczywiście jaja są najważniejsze, ale też wśród „domorosłych heraldyków” pleniły się najdziwniejsze koncepcje. Były to zatem trzy kopce ziemi,

trzy srebrne kule, które z czasem nawet zamieniły się w złote. A że Kęty handlowały solą i wiecznie wojowały z Oświęcimiem o ten przywilej, to i miały być to trzy bałwany solne. A ja mam jeszcze jedną hipotezę: myślę, że są to trzy kropki od trzech zagubionych pytań. Każdy symbolizował jedno z pytań: Skąd przybieramy? Kim jesteśmy? Dokąd zmierzamy?

Rudyment

Wyrwana karta historii

Mieszkali w naszym mieście przez 80 lat. Jako pełnoprawni obywatele razem z innymi pracowali na rzecz Kęt, składając dowody swego patriotyzmu i przywiązania do miejsca, gdzie po raz pierwszy mogli poczuć się u siebie. Byli wśród nich kupcy, rzemieślnicy, lekarze, prawnicy, nauczyciele – kęccy Żydzi. Odeszli nagle, jednego dnia i na zawsze, choć było to przecież kilkaset osób.

Po kęckich Żydach pozostało bardzo mało pamiątek: cmentarz na Kęckich Górach Północnych, mury jednej z dwóch synagog, adresy, kilka starych fotografii w zbiorach muzeum, trochę dokumentów w Gminie Żydowskiej w Bielsku-Białej i garść wspo-

wszystko, co jest dziś dostępne i ułożyć z tego w miarę wyczerpującą opowieść. Na ile mi się to udało, sami oceńcie.

Zacznijmy od tego, że Kęty – podobnie jak Żywiec czy Wadowice – bardzo długo opierały się osiedlaniu tu Żydów, powołując się na tzw. „privilegia de non tolerandis Judaeis”. Był to przywilej, który zezwalał posiadającym go grodom zakazywać Żydom osiedlania się w granicach miasta. W Kętach było tak również w połowie XIX w., gdy np. w Oświęcimiu Żydzi stanowili już połowę mieszkańców. Natomiast w Białej, jeszcze dzielnicy Lipnika, już w XVII w. mieszkała i bogaciła się spora społeczność żydowska. Ale

wieku pozbyli się niewygodnej konkurencji ekonomicznej.”

Ale pod koniec XVIII wieku, za cesarza Józefa II pojawiły się tzw. „patenty tolerancyjne”; to był początek emancypacji Żydów w monarchii austro-węgierskiej. W połowie XIX wieku pojawiły się kolejne prawa zmierzające do równouprawnienia wszystkich grup narodowościowych w cesarstwie. Ostateczne wprowadzanie autonomii i idących za nią swobód sfinalizowało się 21 kwietnia 1867 r. z wejściem nowej konstytucji. Dała ona nowe prawa nie tylko Żydom, ale też Polakom i innym narodowościom.

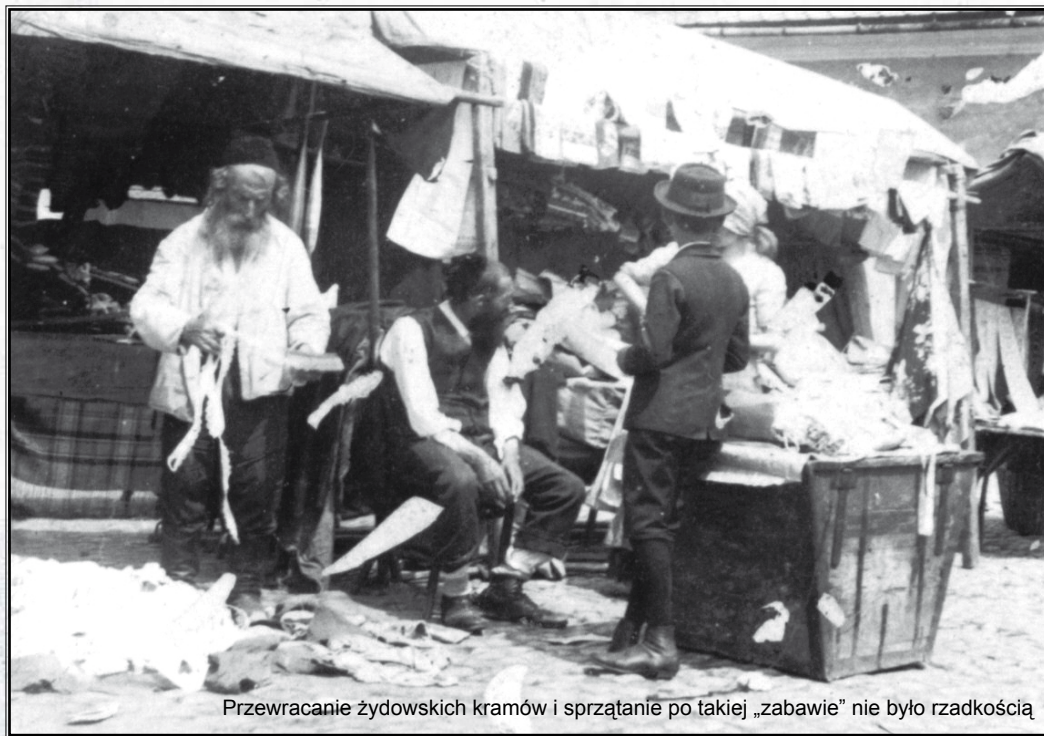
בזכירה סוד הגאולה
(הבעש"ט)

W wiecznej pamięci leży
tajemnica odkupienia

(Baal-Szem-Tow)

nie tylko nie mogli zamieszkać, ale w ogóle nocować! Potem, według tego samego autora, urodził się tutaj pierwszy Izraelita – i to podstępem! Brzemienna matka zatrudniona w domu zajezdnym w kamienicy „Piechowiczowskiej” (dzisiejszy dom narożny Kościuszki 1), bliska rozwiązania została na noc w pracy i urodziła tu dziecko.

Z kolei niejaki Hayman chciał mniej więcej w tym samym czasie założyć w Kętach „Trachtyernię żydowską”, czyli tanią jadłodajnię. W związku z tym złożył wniosek do Rady Gminnej o stosowne pozwolenie, a ta zareagowała stanowczą odmową, powołując się na wspomniany wcześniej przywilej „de non tolerandis Judaeis”. Jednak od władz obwodu dostali kęczanie odpowiedź, po której w księdze miejskiej zanotowano: „Odrzucony ten rekurs w Bezirku, żeby my się okazali oryginalnym przywilejem, że Żydom nie wolno mieszkać w mieście Kętach.” Kęczanie pisywali „względem Żydów” nawet do Wiednia. Wszędzie żądano oryginału wspomnianego przywileju, a rajcy mogli tylko powiedzieć, że był, ale się... spalił. Notorycznie, choć jak widać bezprawnie, odrzucali jednak podania Izraelitów. Tak było z kolejnym z nich, z Bergere, który z kolei chciał otworzyć sklep. Żydzi w tamtych czasach trzymali się handlu, bo nie mogli mieć nieruchomości: domów, ani gruntów. Zaczęli więc wynajmować lokale lub dzierżawić takowe. Pierwszym, któremu się powiodło był Abraham Lawner. Wynajął od barona Larischa – albo raczej wziął w arendę – karczmę na ul. Królewskiej (Krakowskiej). Prze-



Przewracanie żydowskich kramów i sprzątanie po takiej „zabawie” nie było rzadkością

mnien, jakie przechowali najstarsi mieszkańcy naszego miasta.

Dziś na forach internetowych młodzi ludzie szukają odpowiedzi na pytania: Jacy byli tutejsi Żydzi? Gdzie mieszkali? Co robili? Jak układały się ich stosunki z miejscową społecznością? Co stało się z ich największą synagogą i innymi wspólnotowymi budynkami?

Postarałem się zebrać to

i w tej Białej istniał duży opór przeciwko nim, zwłaszcza gdy Żydzi zaczęli konkurować z miejscowymi kupcami i rzemieślnikami. W 1765 r. skończyło się to nawet pogromem i przepędzeniem Izraelitów z osady, dosłownie w dwie godziny. Dr Jerzy Polak w jednym ze swych opracowań na ten temat napisał: „Przez wygnanie Żydów mieszczanie bialscy na pół

Pierwsi Żydzi, chcący zamieszkać w Kętach, pojawili się już przed 1850 r. Kim byli, to trudno dziś ustalić, ale np. Władysław Drożdżik w swym artykule „Zapomniany świat” wspominał, że skończyło się to bardzo gwałtowną reakcją kęczan – wywieźli owych Żydów na wozie na granicę Kęt i Kóz. Było to jeszcze w tym czasie, gdy w mieście Żydzi

trwała wiele lat, nazywano ją „Pod Kotem”, a mieściła się ponoć w tym samym miejscu, gdzie dziś jest sklep z odzieżą, tuż obok „Sweet Garden”.

W 1871 r. było już w Kętach 66 Izraelitów i liczba ta wciąż rosła, bo już na początku lat 80. XIX wieku było ich tu podobno 495 – taką liczbę podaje datowany spis. Potem liczebność tej społeczności spadła poniżej 400 osób, aby tuż przed wojną osiągnąć liczbę 600. Pierwsi Żydzi, ci z lat 60. i 70. XIX wieku, mieszkali w Kętach, ale długo nie mieli praw obywatelskich takich, jak Polacy. Wspomniany Abraham Lawner np. otrzymał odmowę przyjęcia do kęckiej gminy jeszcze w 1876 r. – dziewięć lat po wejściu w życie nowej austriackiej konstytucji. W tym samym czasie w Oświęcimiu na 24 radnych połowa to byli Żydzi. Tutaj domy modlitwy były jeszcze skromnymi prywatnymi domami, a w Oświęcimiu do końca wieku było wystawionych 10 synagog. Ale też o kilkudziesięcnej społeczności żydowskiej w Oświęcimiu mówiło się „Oświęcimska Jerozolima”.

Wracając jednak do nasze-

go miasta, pamiętajmy, jakie to były czasy dla Kęt. Otóż miasto nasze przegrało definitywnie wyścig z Białą. Gdy się zaczynał mieliśmy sporą przewagę, w rzemiośle i tradycji np. sukienniczej, a nawet liczebną, bo w 1845 r. Biała liczyła 4500 mieszkańców, a Kęty – 4900. Ale z czasem straciliśmy status miasta powiatowego, a i przemysłowcy – również żydowscy – woleli robić inwestycje w Białej. Gdy u nas była jedna duża fabryka sukna Zajączka i Lankosza, to w Białej (1871 rok!) było już 31 takich fabryk, a zatrudniały po 500 ludzi! W Kętach u Zajączka maksymalne zatrudnienie, i to tuż przed wojną, osiągnęło 200 ludzi.

Gospodarczą porażkę wielu kęczan przyjęło typowo po polsku: ktoś musiał być winny. Kto? Wiadomo. Jak głęboko zakorzenione były stereotypy i uprzedzenia niech świadczy taki oto cytat: „Austria zgniotła przemysł, sprowadziła do Kęt Żydów, ukorzyła obywateli kęckich, patriotycznych Polaków”. Autorką tego zdania jest przedwojenna nauczycielka Leopolda Dutkiewicz, która w swym notatniku spisywała kęckie dzieje. Mam go i widzę to czarno na białym. Takich kwiatków jest tam więcej. Zresztą nie

jest tajemnicą, że kilka razy w XIX-wiecznych Kętach, do których wprowadzali się już Żydzi, dochodziło do spięć z rdzennymi kęczanami. Jeden z takich tumultów miał miej-

tej żyło w XIX wieku 80 procent wszystkich Żydów! Trudno było nie dostrzec, albo co gorsza ignorować tę zbiorowość oraz jej ekonomiczny potencjał. Kiedy po swym rów-



Rok 1940 - osoby po prawej stronie mają białe opaski - nosili je Żydzi

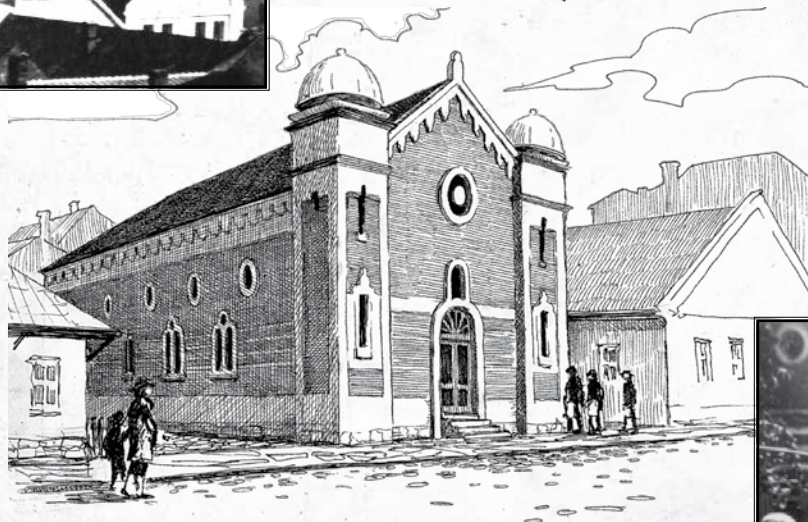
sce w połowie wieku i groził przedsięwzięciem Żydów z miasta. Agresywnej i dość licznej grupie przeciwstawiło się tylko trzech ludzi. Z tych trzech sprawiedliwych udało mi się ustalić tylko dwa nazwiska: Juliusza Jacobiego i Wincentego Zemanka. Co tu kryć, byli wyjątkami w ogólnej, źle usposobionej masie mieszczan.

Kiedy dziś spogląda się na historię stosunków polsko-żydowskich, nie należy zapominać o podstawowym fakcie: na terenach dawnej Rzeczypospoli-

nouprawnień Żydzi zaczęli zyskiwać swobody, nie tylko ruszyli w świat, np. do Ameryki, ale też zaczęli wrastać w polską glebę. Kupowali domy, grunty, stawiali fabryki, część z nich zaczęła się asymilować. Najlepiej tę zmianę widać w architekturze synagog. W swoim znakomitej pracy na ten temat prof. Ewa Chojecka, historyk sztuki z Bielska-Białej pisze: „Architektura XIX-wiecznej synagogi staje się wyrazem konceptów, daleko wykraczających poza sferę konfesyjnych potrzeb tradycyjnej ortodoksji, urasta do widomego znaku nowego statusu swej społeczności, nierzadko jest symbolem nieznanego wcześniej poczucia prestiżu.” Jak zauważa prof. Chojecka, wcześniej synagoga była skromna i miała raczej charakter miejsca, gdzie społeczność żydowska – wciąż zagrożona wygnaniem - tylko deponowała swój „quasi-ko-



Rysunek przedstawiający domniemany wygląd synagogi Anshe Emes zrobiłem na podstawie dwóch ocalałych zdjęć. Oba są tutaj.



Kęty po hebrajsku

czowniczy” bagaż wiecznych uciekinierów, bo „zabrać można było ze sobą księgi nie budowlę”. Nowy status społeczny i obywatelski znacznie to zmienił. Teraz kształt solidnych budowli miał pokazać nową pozycję Żydów, ich poczucie bezpieczeństwa, zakorzenienie w danym miejscu, a także był apelem o akceptację, jak zauważa prof. Chojecka.

Kęccy Żydzi nie tylko robili tutaj interesy, głównie handlowali, ale też po raz pierwszy od setek lat zaczęli zapuszczać korzenie. Wreszcie mogli kupować nieruchomości i zaczęli to robić: Grubner kupuje dom od Dąbskich, Hupert od Śmia-

łowskich, Gutman od Jacobiego, Munk od Roznerowej, Lowi od Rybarskich... W ciągu paru dziesiątek lat spora część kamienic w samym Rynku przechodzi w ręce Izraelitów. To nie zawsze się podobało Polakom, którzy patrzyli Żydom na ręce. Gdy lekarz Bergere z Gauerem kupili zrujnowaną fabryczkę na Błoniu i przerobili ją na młyn wodny, a potem zakład ten spłonął, to kęczanie wiedzieli z góry, że „Żydzi sami się spalili”. Upadające zakłady rzemieślnicze i bankructwa zmuszały wielu kęczan do sprzedaży domów. Kupowali je Żydzi.

Ale są to nie tylko indywidu-

W tym budynku była synagoga stowarzyszenia Kowea Itim le Tora



alne transakcje, bo i grupy wyznaniowe czynią zakupy i inwestycje. Stowarzyszenie Anshe Emes (Mężowie Prawdy) kupuje np. działkę przy dzisiejszej ul. Kazimierza Wielkiego, gdzie w końcu XIX wieku buduje okazałą synagogę. Grunt, zwany „Zgłobczyzną” Żydzi nabyli od Jana Kopcińskiego, burmistrza. Kopciński był nim dwukrotnie, więc transakcja mogła być dokonana albo po 1873, albo po 1883 r. Artykuł na temat kęckich synagog można znaleźć w ostatnim „Almanachu Kęckim”, gdzie Renata Bożek opubliko-

wała bardzo ciekawy i rzetelny materiał. Autorka opisuje w nim przede wszystkim nieistniejącą synagogę i kilka innych żydowskich budynków.

Część ul. Krakowskiej (wtedy Królewskiej) i ul. Kazimierza Wielkiego to był kęcki Kazimierz. Tutaj mieszcili się obie synagogi: Anshe Emes przy Kazimierza Wielkiego i drugi dom modlitwy w podwórzu, za dzisiejszym Sweet Garden – należał do Kowea Itim le Tora (Towarzystwo Studiowania Tory). Jej mury stoją do dziś. Obok tej bożnicy był cheder, czyli niższa szkoła dla chłopców. Choć córka Benka Pipersberga, która dziś mieszka w Sao Paulo, twierdzi, że w Kętach nie było chederu, bo jej ojciec był wożony do takowego aż do Bielska. Z kolei przy dużej synagodzie stała mykwa (łaźnia) i dom rzeźnika. Gdzieś w tym rejonie miał być również dom rabina. W 1892 r. Żydzi kupili działkę na Kęckich Górach Północnych, gdzie założyli cmentarz, choć i po tej dacie wielu ortodoksyjnych Izraelitów nadal chowanych było na cmentarzu w Oświęcimiu.

Kiedy w 1915 r. do Kęt zawitali legionieści patriotyczne nastroje podzielali również kęccy Żydzi. Nie tylko czekali jak Polacy na wolną Polskę, ale kiedy zbierano podatek na legiony, to wśród 85 kęckich ofiarodawców było 12 Izraelitów. Uczestniczyli w świętach narodowych i – jak wspominała w swych zapiskach bł. Celina Borzęcka – również w czasie świąt katolickich zachowywali się solidar-

Widziałam kęckie synagogi

Pani **Zofia Szlapowa** jest chyba ostatnią żyjącą osobą, która była w obydwu synagogach w Kętach. Mieszkała na ul. Świętokrzyskiej, a potem na Krakowskiej. Dzisiaj ma 97 lat i doskonałą pamięć, potrafi też świetnie opowiadać.

- Byłam jeszcze dzieckiem – mówi pani Zofia – kiedy razem z koleżanką i jej mamą miałam okazję zobaczyć wewnątrz synagogi. Stało się to dzięki uprzejmości znajomego tej pani, który na jej prośbę pozwolił nam wejść do środka. Miałymy tylko jeden przykaz: mamy być cicho, nikomu nie przeszkadzać. Budynek był piętrowy, a tuż za wejściem były schody, którymi weszłyśmy



na balkon. Stamtąd widziałam modlące się kobiety, były odgródzone od pomieszczenia dla mężczyzn.

Pośpieszmy z wyjaśnieniem: to tzw. „babiniec”, bo Żydzi nie modlili się razem z kobietami. Uważali, że ich widok mógłby ich rozpraszać

podczas modlitwy.

- Synagoga była wyższa niż budynek Januszyka, stojący tuż za nią – relacjonuje dalej pani Zofia. – Była wytynkowana, szara, a w środku miała gładkie białe ściany. Ale widziałam też wewnątrz tej drugiej synagogi, mniejszej, w podwórzu na Krakowskiej. Tamci Żydzi mieli chałaty, pejsy i głośno się modlili, w przeciwieństwie do tych kobiet z dużej synagogi (Anshe Emes). Wszyscy też kiwali się podczas odmawiania modlitw. Widziałam ich tylko z tyłu, z poza głównego pomieszczenia. Kiedy wchodzili to przy drzwiach był kurek z wodą i białą ręcznik, każdy mył dłonie przed modlitwą.

nie. Gdy proszono o oświetlenie lampionami okien domów, Żydzi również to czynili.

W przedwojennych Kętach mieszkało ponad pół tysiąca Żydów. Trudnili się najróżniejszymi profesjami: mieli sklepy, piekarnie, lokale gastronomiczne, warsztaty rzemieślnicze i małe zakłady. Byli tutaj adwokaci żydowscy, lekarze, dentyści, fotograf. Lista nazwisk jest tak długa, że już ona sama wskazuje, że liczba 600 Żydów w Kętach w roku 1939 wcale nie jest przesadzona. Wymieńmy dla przykładu znane nazwiska: Huppert, Kornblum, Ebel, Gutman, Fridman, Eichner, Buchaster, Lewner, Bergere, Apte, Edelman, Federgrun, Israeler, Grubner, Gronner, Betner, Munk, Ramer, Kupperman, Offner, Pipersberg, Frenkel, Ryngier, Kruper, Ruff, Hirschberg, Liberman, Schulz, Schlesinger, Lowi, Wald, Kohn, Reich, Teichner, Kempfer... Starzy kęczanie do dziś pamiętają te nazwiska tak, jak pamiętają postaci np. doktora Federgruna, zasłużonego i oddanego lekarza, podobnie jak adwokata Frankla. Pamiętają też, że większość handlu w Rynku była w rękach Żydów. Potwierdzają to spisane wspomnienia Stanisława Jury czy Bronisławy Zbylut oraz liczne ustne relacje, jakie udało mi się zebrać.

Środowisko żydowskie miało też swój klub sportowy Makabi, a w nim drużynę piłkarską. Była taki moment, że w Kętach były cztery różne drużyny i toczyły między sobą ostre boje, między innymi właśnie żydowska. Przetrwali też we wspomnieniach kęczan nieprzyjemne incydenty, jak np. złośliwe wywracanie kramów żydowskich na Rynku w czasie poniedziałkowych targów. Groziła za to kara, ale i tak niektórzy młodzi ludzie nic sobie z niej nie robili i dokuczali Żydom. Nie zabrakło narodowców, którzy wypisywali antysemickie hasła na murach i jawnie głosili swoje antysemickie poglądy. Niektóre z tych hasła na murach przetrwały do lat 90. XX wieku!

Żydowskie dzieci chodziły do kęckich szkół. Panowała

w nich tolerancja, ale i tam zdarzały się przykre incydenty. Nie ma co ich przytaczać, bo z relacji wynika, że były to głupie wybryki pojedynczych wyrostków. Zresztą zawsze kończyło się to zdecydowaną reakcją kadry nauczycielskiej i winni nie tylko ponosili karę, ale też musieli przeprosić za przykrość, którą wyrządzili żydowskiemu koledze.

Przeważająca większość kęczan to byli ludzie ubodzy, więc kształcenie swoich dzieci kończyli na szkole powszechnej, po niej większość np. chłopców szła do terminu do rzemieślnika. Bronisława Zbylut tak wspominała tamte okoliczności: „Po ukończeniu siódmej klasy z żeńskiej szkoły, tylko kilka osób szło do średniej, w tym wszystkie żydówki. Trzeba bowiem przyznać, że roczne czesne wynosiło w kęckim Gimnazjum 70 złotych – mniej więcej wartość średniej krowy.”

Koniec żydowskiego świata przyszedł razem z hitlerowskim okupantem. Niemcy wkroczyli do Kęt 3 września. Rok później, czwartego listopada 1940 r. usunęli z Kęt wszystkich Żydów, przenosząc ich do getta w Nowej Wsi. Podobno wcześniej i to na krótko hitlerowcy wysiedlili Izraelitów gdzieś na ul. Świętokrzyską. Tego samego dnia, 4 listopada spalili synagogę na ul. Kazimierza Wielkiego. Do dziś krążą na temat tamtego wydarzenia różne relacje. Jedne mówią o tym, że zrobili to wyłącznie Niemcy, ale ktoś inny stwierdził, że pożar był przypadkowy, a jeszcze inna osoba, że w tym „przypadku” brało udział kilku Polaków. Jak było naprawdę? Pewnie nigdy tego nie ustalimy, tym bardziej, że wiele osób nie chce o tym mówić.

Wśród mieszkańców naszej gminy jest tylko jedna rodzina odznaczona medalem Sprawiedliwy Wśród Narodów Świata – to rodzina Wronów z Nowej Wsi, która pomogła uciekinierom z KL Auschwitz. Ale to nie oznacza, że to był jeden taki przypadek. Cały

ruch oporu na tych terenach ukierunkowany był na pomoc więźniom i osobom zagrożonym represjami. Organizowano dla nich żywność, leki, drogi ucieczki i miejsca ukrycia. Wielu ludzi przypłaciło to życiem.

Wywiezieni z Kęt Żydzi trafili do obozów zagłady, prawie wszyscy zginęli. Po wojnie do miasta wróciły trzy rodziny, ale i one w latach 50. wyjecha-

ły z Polski.

Dziś mamy po tamtej społeczności pusty plac z fundamentami synagogi i jedno jedyne jej zdjęcie. I wielkie milczenie. Może czas jakoś zaznaczyć obecność społeczności żydowskiej w Kętach? Już wiele lat temu upominał się o to w swych felietonach Władysław Drożdżik. Niżej podpisany też to dziś czyni.

Marek Nycz



Taki widok zniknął 1940 r. bezpowrotnie



Te unikalne zdjęcia jeden z kęczanin wylicytował na e-bayu. Dzięki jego uprzejmości możemy Wam je pokazać. Pochodzą z 1943 r., a do dziś przechowywała je rodzina jednego z żołnierzy niemieckich.



To zdjęcie nosi podpis Unsere Kaserne - Nasze Koszary



Kościuszki 1 - tzw. Kamienica Piechowiczowska



Okupacyjny Rynek

Trzęsienia ziemi i nie tylko

Okolo godziny 7.40 w m.in. Oświęcimiu, Bobrku, Gorzowie, Libiążu, Chełmku i Bieruniu zatrzęsała się ziemia. Wstrząs wyniósł 3,5 stopnia w skali Richtera – tak donosiły 9 lutego portale internetowe. Potem wypowiadali się geologowie i geofizycy z najróżniejszych stacji i instytucji. Koniec końców stanęło na tym, że przyczyną „było prawdopodobnie nałożenie się naprężenia górotworu będących efektem wieloletniej eksploatacji górniczej oraz naturalnych naprężeń tektonicznych”. Amen.

Sprawa się wyjaśniła, a wielu ludzi odetchnęło z ulgą i zaczęło nawet – pukając się w czoła oczywiście – powtarzać, że tutaj przecież nigdy żadnych trzęsień ziemi nie było. Otóż były, i to dość silne! Ponad dwa wieki temu odnotowali je kęccy rzemieślnicy.

W latach 1785 i 1786 Kęty nawiedziły aż trzy trzęsienia ziemi. Świadek tych wydarzeń, J. Kotoński sporządził w księdze cechowej szczegóło-

we opisy tych zdarzeń. Pierwsze trzęsienie wydarzyło się 22 sierpnia 1785 r. Kotoński notował: „Nigdy tu w Kętach nie praktykowane ani w okolicach tych tu słychane dało się odczuć trzęsienie ziemi i szum podziemny”. Jedenaście miesięcy później, 27 września 1786 r. przyszło kolejne, co takimi słowami opisał ten sam kronikarz cechowy: „o 4 z rana drugi raz tu w Kętach i na mil kilkadziesiąt w okolicy było straszniejsze i dłuższe trzęsienie ziemi, gdyż trwało przez trzy Zdrowaś Maria, a które wielką trwogą lud przeraziło”.

Oto fragment dotyczący trzęsienia, najdotkliwszego trzęsienia ziemi w Kętach, które miało

miejsce 3 października, czyli tydzień po poprzednim, drugim już: „Ziemia się nadzwyczajnie trzęsła, ściany w domach ruszały, powały trząsały, okna brzęczały, a z słabszych szyby wylatywały, dachy się z jednej strony na drugą przechylały, deseczki i gonty zlatywały, kury z grzęd pospadały, zgoła wielki strach na ziemi już ostatniego ginienia okazywał się. W ziemi zaś wielki gruch wzruszył się i tak się widziało jakoby wozów ciężko obladowanych wielki gmin z szelestem szedł. W kościołach sklepienia się padały, mury rozstępowały. Na ratuszu kęckim zegar z trybów wyskoczył i we dzwon uderzył, w innych zaś miejscach dęby do połowy łamało, w lasach drzewa obalało. Trwało to trzęsienie ziemi przez trzy pacierze.”

Opis ten pozostawiam bez komentarza, żeby wielką trwogą lud się nie przeraził.

man

PS. A jakbyście myśleli, że Kęty wolne były

od plag wszelakich, jak egzotyczne trzęsienie ziemi, niby jakiś jednorazowy wybryk losu, to poczytajcie jeszcze o szarańczy. Ona też onegdaj spadła na nasze miasto. Otóż 29 sierpnia 1712 roku miasto i okolica przeżyły taki oto nalot żarłocznych owadów. Chmara szarańczy była tak wielka, „że słońce świecące zaćmiła” – pisze Andrzej Komoniewski, autor „Dziejopisa żywieckiego”. „Na którą aż dzwoniło, a ona się jak wojsko ruszała i kupą wielką przelatywała. Z której niektóre upadające znajdowano, będąc wielkości jak wielki palec, na kształt polnego konika, ze czterema skrzydłami, na wierzchnich skrzydłach mając znak, by jakie pismo niewyrozumiane na kształt arabskiego albo greckiego (...) „mając wiodów swoich jak ptak wielkości”. Ogromne szkody w polach i lasach poczyniła ta szarańcza, bo do szczętu wszystko poobjadała, a „gdzie leciała, łańcuchami, kosami we wsiach brząkali i strzelałaniem odganiali”. Aż na Śląsk odleciała. Uff!



szarańczaki



Tak wyglądały Kęty przed trzęsieniami ziemi

Człowiek z gazetami



Starzy kęczanie pamiętają zapewne trafikę na Rynku. Od przed wojny prowadził ją Józef Pułka. Niedawno dostaliśmy kilka fotografii od Stanisława i Edwarda, synów Józefa Pułki. Opowiedzieli nam też historię ojca i jego małego sklepiku.

Stanisław Pułka opowiada, że ojciec rozpoczynał swój interes od rozwożenia gazet rowerem. Dopiero potem wynajął małeńki lokal w kamienicy

pod nr 13 (do niedawna obok była „Rogowa”). W małej trafice można było kupić gazetę, papierosy, słodycze. Józef Pułka prowadził swój interes jeszcze na początku wojny. Odnależliśmy nawet w naszych zbiorach fotkę z tamtych czasów, na której widać szyld jego trafiki. – Niestety, trwało to krótko, bo tata nie zgodził się podpisać volksli-

sty i odebrano mu sklepik – mówi Edward Pułka. – Znowu wrócił do starego roweru i obwoźnego handlu gazetami. Po wojnie odzyskał sklep, ale wszystko zawaliło się, gdy kupił papierosy od pośrednika... a ten okazał

się złodziejem. Papierosy pochodziły z kradzieży i Józef Pułka trafił przed sąd za pasterstwo. Lata 50. i ich stalinowskie rygory były bezlitosne, nie pomogło tłumaczenie, że kupiec nic nie wiedział o złodziejstwie.

– Ojciec dostał dwa lata. Siedział w Wadowicach – opowiadają synowie. – Gdy wyszedł, nie było już trafiki, a i on też był już innym czło-

wiekiem, to doświadczenie go załamało. Do śmierci w 1971 r. zajmował się skupem opakowań szklanych. Jeździł swoim konnym wozem po okolicznych wsiach. Mimo tego wszystkiego zawsze, gdy pytano go o zawód, mówił krótko: kupiec.

man

Wielki konstruktor małych samolotów

Jerzy Gieruszczak należy do ścisłej polskiej czołówki modelarzy lotniczych. Pochodzi z Bulowic, mieszka w Jasienicy, a przy Aeroklubie jako główny instruktor prowadzi bielsko-bialską modelarnię.

Przez ponad dziesięć lat, od 1973 r. pracował w Zakładach Szybowcowych w Bielsku, gdzie uczestniczył m.in. w budowie słynnego szybowca „Pirat”. Od początku lat 90. jest kierownikiem sekcji modelarskiej w Aeroklubie Bielsko-Bialskim. W swojej karierze kilkunastokrotnie był też organizatorem zawodów w oblatywaniu modeli zdalnie sterowanych o randze Mistrzostw Polski, lub Pucharu Polski.

W jego modelarni większość to dzieci i młodzież między dziewiątym, a szesnastym rokiem życia. Gawędzą o szkole, grach komputerowych i oczywiście o lataniu. Raz po raz ktoś podchodzi do instruktora z prośbą o radę w kwestiach konstrukcji małych samolotów.

– Tworzenie modelu jest procesem długotrwałym – mówi pan Jerzy. – Wymaga niezwykłej precyzji i, przede wszystkim, cierpliwości. Młodzi modelarze zaczynają swe prace na sprawdzonych, prostszych projektach.

Głównym tworzywem modelu jest balsa (właśc.: ogorzalka wełniasta). To gatunek drzewa, z którego powstaje korpus maszyny. Tworzenie szkieletu zaś to najważniejsza część całej konstrukcji i wymaga nie małych umiejętności.

Do pracowni przychodzą także starsi modelarze. Piotrek przynosi swoje nowe dzieło, model popularnego „Pipera”. Z kolei pan Jan, senior modelarstwa i jak się zaraz okazuje, dusza towarzystwa w pracowni, ledwo dźwiga ze sobą dwumetrowe skrzydła miniszybowca. Piotrek, którego tutaj wszyscy nazywają „Rzepka” jest bardzo doświadczony, pomaga młodszemu kolegowi.

– Lubię pracować z dziećmi i młodzieżą – mówi pan Jerzy. – Są pełni werwy, zafascynowani lataniem. Teraz w zimie, kiedy na dworze mróz i śnieg, większość czasu spędzamy w pracowni. Wszyscy czekamy na cieplejsze dni, by móc wyjść i trochę polatać... no i pewnie rozbić kilka maszyn – dodaje ze śmiechem kierownik.

Uszkodzenia modeli nie należą do rzadkości. Zdarza się, że model odmawia posłuszeństwa, „nie słucha” aparatury. Defekty najczęściej występują podczas lądowania na niezbyt równych powierzchniach. Wtedy modelarze z pokorą mówią „stało się” i zabierają swoje konstrukcje na warsztat, by je zreperować.



Dom Jerzego Gieruszczaka zadziwia już w wejściu, bo na ścianie wisi tam model szybowca „Mistral” i samolotu sportowego RWD-5. Obok znajduje się model jachtu, podpisany na burcie „Anna”. – Zrobiłem go dla żony – wyjaśnia pan Jerzy.

W prywatnej pracowni roi się od ko-

„Małego modelarza” robiłem kartonowe imitacje wspaniałych maszyn. Po prostu mam okazję, pewnie jako jeden z niewielu, wykonać zawód, o którym zawsze marzyłem.

Jerzy Gieruszczak próbował też prawdziwego lotnictwa. Latał na lotni, kiedy taki sposób „podniebego zwiedzania” nie



lejných modeli samolotów: angielskiego Spitfire’a, amerykańskiego Mustanga. Przy oknie znajduje się imponująca biblioteczka, dotycząca historii lotnictwa, po prawej – wideozbiórka o podobnej tematyce.

– To nie tak, że zabieram pracę do domu – śmieje się pan Jerzy. – Nie jestem pracocholikiem. Lotnictwo i modelarstwo to moja pasja z czasów dzieciństwa, kiedy z

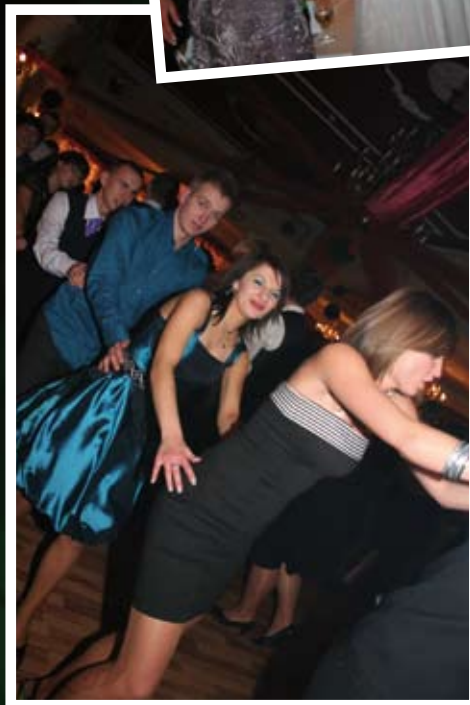
był jeszcze w Polsce zbyt popularny. Z tym wątkiem wiąże się tragiczna historia wypadku w pobliżu góry Żar sprzed kilkudziesięciu lat. Na wspomnienie o tym nasz bohater odpowiada: – Rozbiłem się na drutach wysokiego napięcia. Miałem szczęście, bo wyszedłem z tego niemal bez szwanku. Cóż – dodaje. – Szaleństwa młodości.

ŁG

STUDNIÓWK



Dąbrowska
23.01.2010



A 2010



Kopernik
13.02.2010



Przebudowa przestrzeni Rynku w Kętach

W maju rozpocznie się przebudowa placu kęckiego Rynku. Obecnie kończą się procedury przetargowe, które mają wyłonić wykonawcę robót. Umowa z nim podpisana zostanie na przełomie marca i kwietnia. Gotowe są też wszelkie pozwolenia na budowę i do jesieni powinniśmy zobaczyć nowy plac wewnątrz kwadratu opasanego jezdniami.

Chodniki i przyszłe tarasy pod pie-rezejami kamienic będą remontowane i budowane w przyszłym roku. Wszystko będzie kosztowało ponad 5,7 mln zł, z czego blisko 4 miliony dostaliśmy z funduszy europejskich. O podpisaniu umowy w związku z przekazaniem tych funduszy piszemy w tym numerze na stronach

aktualności. Tutaj chcemy Czytelnikom „Kęczanina” pokazać ostateczny projekt, który będzie realizowany. Wykonała go wrocławska firma WroTECH, która również została wyłoniona w drodze przetargu. Po społecznych konsultacjach (z radnymi, mieszkańcami i zarządami dzielnic) wybrano ostateczny wariant. I to on będzie realizowany.

W myśl zasady, że jeden obrazek wart jest tysiąca słów zamiast dalszego opisu proponujemy Czytelnikom, aby obejrzyli sobie, jak będzie wyglądał przyszły Rynek.

man



Płyta główna – stan projektowany



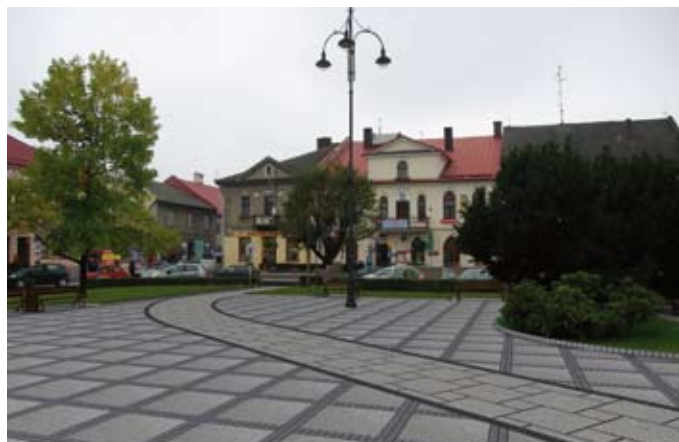
Pierzeja wschodnia – stan istniejący



Pierzeja wschodnia – stan projektowany



Płyta główna – stan istniejący



Płyta główna – stan projektowany



Pierzeja północna – stan istniejący



Pierzeja północna – stan projektowany



Pierzeja wschodnia – stan istniejący



Pierzeja wschodnia – stan projektowany



Pierzeja zachodnia – stan istniejący



Pierzeja zachodnia – stan projektowany

Relacja z XXXVI sesji Rady Miejskiej w Kętach

XXXVI sesja Rady Miejskiej w Kętach została zwołana na dzień 29 stycznia 2010 r. o godz. 13.00 w sali sesyjnej Urzędu Gminy Kęty.

Na początku sesji radni przyjęli protokół z poprzedniej sesji i wysłuchali informacji Przewodniczącego Rady o działaniach podejmowanych w okresie międzysesyjnym.

Następnie radni przyjęli Plan pracy Rady Miejskiej na 2010 r. i Plany pracy stałych Komisji Rady Miejskiej w Kętach na 2010 r. oraz przegłosowali uchwały wniesione do porządku obrad.

1. Uchwała w sprawie zmian uchwały budżetowej Gminy Kęty na rok 2010.

Dokonano zmian w budżecie na rok 2010. Dochody Gminy wzrosły o 1 710 915,82 zł i wynoszą 75 540 956,24 zł a wydatki zwiększono o 1 788 749,82 i wynoszą 83 778 731,24 zł. Wzrost deficytu budżetowego zostanie pokryty z kredytu termomodernizacyjnego

Wynik głosowania : 17 za; 0 przeciw; 0 wstrzymało się od głosu.

2. Uchwały w sprawie zaciągnięcia kredytu długoterminowego.

Kredyt w wysokości 83 822 zł zostanie przeznaczony na zadanie „Termomodernizacja Ośrodka Zdrowia w Bielanach”. Po realizacji zadania będzie można się ubiegać o umorzenie 20% kredytu. Spłata kredytu nastąpi w latach 2010 – 2013 z dochodów gminy.

Wynik głosowania : 17 za; 0 przeciw; 0 wstrzymało się od głosu.

3. Uchwała w sprawie zaciągnięcia kredytu długoterminowego.

Kredyt w wysokości 119 659 zł zostanie przeznaczony na zadanie „Termomodernizacja budynku Przedszkola w Nowej Wsi”. Po realizacji zadania będzie można się ubiegać o umorzenie 20% kredytu. Spłata kredytu nastąpi w latach 2010 – 2013 z dochodów gminy.

Wynik głosowania : 17 za; 0 przeciw; 0 wstrzymało się od głosu.

4. Uchwała w sprawie udzielenia Powiatowi Wadowickiemu pomocy finansowej.

Uchwałą pozwala udzielić pomocy finansowej z przeznaczeniem na pokrycie kosztów funkcjonowania Specjalnego Ośrodka Szkolno-Wychowawczego w Kaczynie – Filii w Kętach. Organem prowadzącym placówkę jest Starostwo Powiatowe w Wadowicach.

Wynik głosowania : 18 za; 0 przeciw; 0 wstrzymało się od głosu.

5. Uchwała zmieniająca uchwałę Nr XXV/234/2000 Rady Miejskiej w Kętach z dnia 8 grudnia 2000 r. w sprawie zmiany miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego Gminy Kęty dla obszaru w obrębie ul. Sienkiewicza i ul. Krakowskiej w Kętach w zakresie określonym uchwałą Nr XVII/137/2008 Rady Miejskiej w Kętach z dnia 25 kwietnia 2008 r.

Zmian dokonano w zakresie określonym uchwałą Rady Miejskiej. W trakcie procedury wprowadzania zmian nie zgłoszono żadnych zastrzeżeń do przedstawionych propozycji.

Wynik głosowania : 13 za; 2 przeciw; 3 wstrzymało się od głosu.

6. Uchwała zmieniająca uchwałę Nr XXXIV/317/2001 Rady Miejskiej w Kętach z dnia 19 października 2001 r. w sprawie studium uwarunkowań i kierunków zagospodarowania przestrzennego Gminy Kęty w zakresie określonym uchwałą Nr XVII/135/2008 Rady Miejskiej w Kętach z dnia 25 kwietnia 2008 r.

Procedura zmian studium uwarunkowań i kierunków zagospodarowania przestrzennego Gminy Kęty przeprowadzono zgodnie z przepisami ustawy. W okresie ustawowym nie wpłynęły żadne uwagi co do proponowanych zmian.

Wynik głosowania : 17 za; 0 przeciw; 2 wstrzymało się od głosu.

7. Uchwała w sprawie udzielenia radcy prawnemu mgr. Józefowi Ślusarkowi pełnomocnictwa do reprezentowania Rady Miejskiej w Kętach przed Naczelnym Sądem Administracyjnym w Warszawie w sprawie skargi kasacyjnej do wyroku Wojewódzkiego Sądu Administracyjnego w Krakowie z dnia 16 października 2009r. w sprawie skargi na uchwałę nr XVIII/145/2008 Rady Miejskiej w Kętach z dnia 30 maja 2008 r. w sprawie

wyrażenia zgody na sprzedaż nieruchomości położonej w Kętach, wniesionej przez Józefa Kolasę i Ewę Gryniak.

Rada udzieliła radcy prawnemu mgr. Józefowi Ślusarkowi pełnomocnictwa do reprezentowania Rady Miejskiej w Kętach w tej sprawie.

Wynik głosowania : 15 za; 0 przeciw; 4 wstrzymało się od głosu.

Pełną treść uchwał znajdą Państwo na stronie www.kety.pl

W dalszej części obrad przedstawiono uchwały stałych Komisji Rady oraz sprawozdanie Burmistrza z działalności w okresie międzysesyjnym.

W końcowej części sesji udzielono odpowiedzi na interpelacje i zapytania radnych.

Radny Wiesław Gawęda prosił o przeanalizowanie cyklu świateł na skrzyżowaniu z ul. Krakowską. Po remoncie tworzą się tam często korki.

Kierownik Wydziału Utrzymania i Rozwoju Infrastruktury Piotr Własiński poinformował, że sprawa ta została już zgłoszona do przeanalizowania właściwej firmie.

Radny Stanisław Tadeusz Drzyżdżyk przekazał pisemną interpelację w sprawie dopłat do zakupu kolektorów słonecznych.

Odpowiedź zostanie udzielona drogą pisemną.

Radny Krzysztof Ostafin prosił o przedstawienie aktualnej sytuacji na rzekach.

Katarzyna Matusiak – kierownik referatu Środowiska i Rolnictwa Urzędu Gminy Kęty poinformowała, że sytuacja jest ciągle monitorowana przez Straż Miejską i jednostki OSP i aktualnie jest stabilna. Jedyne zagrożenie pojawiło się na Młynówce Czanieckiej w Kętach gdzie przy pomocy strażaków OSP i funkcjonariusz Straży Miejskiej prowadzone były prace ręczne i z użyciem koparki.

Radny Krzysztof Ostafin interesował się czy na budynku Urzędu Gminy są zamontowane są śniegołapy – zapobiegające spadaniu śniegu z dachu.

Burmistrz Roman Olejarz odpowiedział, że są zamontowane śniegołapy ale przy remoncie dachu planowane jest zamontowanie skuteczniejszych.

Radny Tomasz Bąk pytał dlaczego Urząd Gminy nie dofinansował biletów wstępu na lodowisko w Kętach dla dzieci w okresie ferii zimowych.

Zastępca Burmistrza Błażej Banaś wyjaśnił, że dofinansowanie jest skierowane dla organizatorów wypoczynku a nie do podmiotów gospodarczych. Wśród form spędzania wolnego czasu zaproponowanych przez organizatorów wypoczynku było przewidziane wyjście na lodowisko.

Radny Tomasz Bąk interesował się czy były prowadzone przez Urząd Gminy rozmowy z Alutechem w sprawie cen ciepła.

Burmistrz Roman Olejarz poinformował, że takie rozmowy nie były prowadzone.

Radny Jerzy Bogunia chciał uzyskać najnowszych informacji w sprawie skrzyżowania w Nowej Wsi przy drodze wojewódzkiej nr 948.

Burmistrz Roman Olejarz gmina ma przewidziane środki na opracowanie rozwiązania. Prowadzono już w zeszłym roku rozmowy z zarządcą drogi. W tym roku dokumentacja będzie wykonana.

Radny Zdzisław Jonkisz w imieniu mieszkańców przekazał uwagi na zbyt późno odśnieżane chodniki na os. Wyszyńskiego. Radny Stanisław Tadeusz Drzyżdżyk zwrócił uwagę na późne odśnieżanie dróg osiedlowych które są ważne dla wielu mieszkańców.

Burmistrz Roman Olejarz zapowiedział, że Straż Miejska zwróci uwagę administratorom.

Radny Zdzisław Jonkisz pytał czy sporządzone są listy mieszkańców którzy nie mają umów na wywóz odpadów segregowanych i najprawdopodobniej spalają je sami. Dotarły do niego liczne skargi mieszkańców w sprawie palenia śmieci.

Burmistrz Roman Olejarz poinformował, że nie ma takich wykazów. Straż Miejska przy podejmowaniu interwencji sprawdza czy właściciel posiada umowę na wywóz śmieci i czy je segreguje. Przypomniał, że gmina aktywnie zachęca do prowadzenia segregacji odpadów czego efekty są bardzo pozytywne.

Radny Zdzisław Jonkisz wnioskował o utworzenie na wiosnę miejsc parkingowych w miejscu trawniku przy budynku pogotowia na ul. Sobieskiego w Kętach. Tam i tak stoją samochody i tworzy się błoto.

Burmistrz Roman Olejarz interpelację przekaze do GZOZ-u gdyż to on zarządza tym terenem.

Radny Dariusz Gawęda pytał o perspektywy rozbudowy sieci wodnodociągowej w Witkowicach.

Jan Klęczar Prezes Miejskiego Zakładu Wodociągów i Kanalizacji Sp. z o.o. w Kętach poinformował, że w tym roku zostanie przygotowana dokumentacja techniczna dla rejonu ul. Kanada. Prowadzone są rozmowy z Gminnym Zakładem Wodociągów w Wieprzu o możliwości przyłączenia części Witkowic do ich sieci. Prowadzenie inwestycji na tym obszarze, z uwagi na małą ilość potencjalnych odbiorców jest nieopłacalne.

Radny Dariusz Gawęda interesował się czy Rada Powiatu Oświęcimskiego ustalił już podział środków na remonty dróg powiatowych na terenie Gminy Kęty.

Kazimierz Brzuska Radny Powiatu w Oświęcimiu wyjaśnił, że środki przeznaczone na remonty dróg powiatowych nie zostały jeszcze rozdzielone. Zadeklarował starania o zapewnienie funduszy na kontynuację remontu ul. Kanada w Witkowicach

Przewodniczący Józef Skudlarski pytał o szanse na remont ul. Zamkowej w Bulowicach.

Kazimierz Brzuska Radny Powiatu w Oświęcimiu poinformował, że przygotowana jest dokumentacja dla tego zadania. W tym roku nie ma przewidzianych środków (szacowany koszt inwestycji to ok. 7 mln. zł) na ten remont.

Obszerny protokół z przebiegu sesji zostanie zamieszczony w Biuletynie Informacji Publicznej Urzędu Gminy Kęty po przyjęciu go na najbliższej sesji.

Ankieta – podsumowanie

Dziękujemy Państwu za wzięcie udziału w naszej ankiecie dotyczącej **inwestycji planowanych na 2010 rok**. Jednocześnie zapraszamy do odpowiedzi na nowe pytanie.

W ankiecie która trwała od 15 stycznia do 16 lutego wzięło udział **697 osób**. Większość respondentów uznała za najważniejszą inwestycję planowaną na rok 2010 rozpoczęcie prac przy Zachodniej Obwodnicy Kęt - 190 osób. Na drugim miejscu znalazła się przebudowa Rynku -169 głosów a tuż za nim remont ul. Kościuszki -159 osób. Niewiele mniej osób zagłosowało na budowę sali gimnastycznej w Bielanych -148 głosów. Na budowę sali gimnastycznej w Bulowicach oddano 31 głosów.

Jak oceniasz wirtualny spacer po Kętach?

- Bardzo trafiony pomysł
- Przeciętny
- Nie podoba mi się
- Nie mam zdania

„Kopernik” odebrał nagrodę

28 stycznia 2010 roku odbyła się we Wrocławiu uroczysta Gala laureatów Polsko-Niemieckiej Nagrody Młodzieży „Zachować Pamięć”. W kategorii szkolnej przyznano jedną nagrodę główną i dwa wyróżnienia. Pierwsze z nich otrzymał Powiatowy Zespół Nr 10 Szkół Mechaniczno-Elektrycznych i jego niemiecki partner Theodor Heus Realschule z Uelzen w Niemczech za film dokumentalny „Nielatwe pytania, Nielatwe odpowiedzi”. Wyróżniony zespół w czasie uroczystości był reprezentowany ze strony polskiej przez Jolantę Klęczar-Horak – koordynatorkę projektu oraz Grażynę Ferenc – reżysera, autora scenariusza do filmu.



Ze strony niemieckiego partnera z Uelzen udział wzięły odpowiedzialne za projekt nauczycielki: Kristina Klein i Kathrin Wedel. Obydwie szkoły otrzymały w nagrodę, kamery po 500 euro każda, z rąk wiceministra Krzysztofa Stanowskiego z Ministerstwa Edukacji Narodowej oraz sekretarza stanu Josefa Heckena z Federalnego Ministerstwa ds. Rodziny, Seniorów, Kobiet i Młodzieży.

Film można obejrzeć na stronie www.info.kety.pl

GF



Kęty, 16 lutego 2010r.

Sz. P. Rafał Ficoń
Dyrektor Powiatowego Zespołu Nr
10 Szkół Mechaniczno - Elektrycznych
ul. Zwirki i Wigury 27a
32 - 650 Kęty

Gratulacje!

W imieniu własnym oraz władz samorządowych kieruję na Pana ręce gratulację dla wszystkich osób zaangażowanych w realizację filmu „Nielatwe pytania, Nielatwe odpowiedzi” który został nagrodzony wyróżnieniem w konkursie o Polsko-Niemiecką Nagrodę Młodzieży „Zachować Pamięć”.

Życzę, by odniesiony sukces stał się motywacją w realizacji kolejnych, równie ambitnych zamierzeń.

Z wyrazami szacunku
Roman Olejarz
Burmistrz Gminy Kęty

Wspomnienie o Franciszku Kowalskim - wytapiaczu z Zakładów Metali Lekkich „Kęty”

W ostatnich dniach minionego roku odszedł na swoją ostatnią zmianę w tutejszej ziemskiej wędrownicy śp. Franciszek Kowalski, wieloletni pracownik Odlewni. Odszedł człowiek godny szacunku, szlachetny, pracowity, który pozostawił trwałe ślady pracy tutaj w Kętach, w odległym Iraku oraz na ziemi czanieckiej. Należał do pierwszej grupy pionierów i budowniczych ZML „Kęty”.

Urodził się 17.02.1928 w chłopskiej rodzinie w Czańcu. Do szkoły podstawowej uczęszczał w latach 1935-1939 w rodzinnej wiosce. Wybuch wojny i okupacja przerwały naukę, Franciszek Kowalski musiał podjąć pracę w gospodarce leśnej w Porąbce. Od 1942 do końca okupacji pracował jako robotnik przymusowy u bauera niemieckiego w Be-stwinie. Po wojnie podjął pracę w Papierni w Czańcu, następnie odlewni żeliwa w Jury, gdzie uczył się fachu. W latach 1950-1951 odbywał zasadniczą służbę wojskową w artylerii w, w Garwolinie. Niedługo po powrocie Franciszka z wojska niemal w sąsiedztwie jego domu rozpoczęła się budowa nowoczesnego zakładu przetwórstwa aluminium, zakładu który odmienił senne oblicze Kęt i stał się szansą dla młodych, ambitnych ludzi uzyskania prestiżowego zawodu hutnika.



W 1952 r. zostaje przyjęty do pracy w ZML i skierowany do Walcowni Metali „Dziedzice” na naukę zawodu. Pierwszy prawdziwy test w pracy w ZML, wraz z nowo wyszkolonymi przeszli 21. Lipca 1953 przy uruchomieniu pieca indukcyjnego do topienia aluminium. Od tego ważnego wydarzenia przyjęło się

liczyć kolejne lata Jubileuszu. Uruchomienie pieca było sukcesem, ale w jakim trudzie osiągnięciem oddają wspomnienia Franciszka Kowalskiego zamieszczone w książce Zbigniewa Parucha „Na aluminiowym szlaku”:



50-lecie uruchomienia produkcji w ZML - Franciszek Kowalski, drugi od prawej strony

„Przyszła jesień, później zima 1953. Budowa hali Odlewni wciąż trwała. Latem szło jakoś wytrzymać. Myliśmy się w kałużach, jedliśmy na trawie. Wraz z nadejściem zimy zrobiło się koszmarnie. Hala nie była gotowa. Nie było zaplecza. Ani gdzie się ogrzać ani co zjeść. Było zimno jak cholera, temperatura w hali jak na polu. Ludzie choć pracowali w kufajkach, butach filcowych byli skostniałi. Do tego wiatr zacinający w oczy śniegiem. Czasami dzwija się jak to wszystko wytrzymałyśmy”.

W czasie długoletniej pracy ciągle doskonalił swoje kwalifikacje, nabywał doświadczenia. Należał do elity wytapiaczy i odlewaczy wlewków. Kiedy w 1980 r. formowano polski zespół specjalistów do pracy w Zakładzie Aluminium w Nasyriah w Iraku, spośród wielu kandydatów wybrano Franciszka Kowalskiego.

Do kraju wrócił w 1980 i przeszedł na emeryturę. Mając więcej czasu mógł jeszcze w większym stopniu realizować swoją pasję życia: pracę na ukochanej ziemi czanieckiej. Tutaj zostawił

swoj trwały ślad, zakładając sad, gdzie posadził 500 drzew wiśniowych, 50 drzew czereśni, 150 drzew brzoskwiń, 10 arów malin. Drzewa te sadził z myślą nie tylko w celach dochodowych, ale z myślą o „ludziskach”, aby owoce jego pracy przyniosły pożytek innym.

Będąc na emeryturze zachował pogodę ducha, radość życia i życzliwość dla ludzi. Wspólnie z małżonką, panią Moniką, z którą zgodnie przeżyli 57 lat, cieszyli się życiem odbywając wiele rajdów samochodem po Polsce i za granicą. Pani Monika z miłością wspomina te minione lata i trudno się Jej pogodzić z utratą kochanego męża. Z ich związku urodziły się dzieci, wnuki i prawnuki. Rodzina była dla Niego wielką wartością- był troskliwym, odpowiedzialnym, kochającym mężem, dziadkiem i pradiadkiem.

Odszedł niespodziewanie. Jego śmierć i odejście zostawiły pustkę, której nic nie wypełni.

W uznaniu za zasługi za dobrą pracę był odznaczony odznaczeniami państwowymi. Dyrekcja ZML już w 1973 wyróżniła Go złotą odznaką „Zasłużony dla Zakładów Metali Lekkich „Kęty”. Spoczął na cmentarzu w Czańcu.

Roman Bałaj



Kęty, 06 luty 2010r.

s. Immaculata Bożek

Przełożona Klasztoru

*Sióstr Kłarysek od Wiczyzstey Adoracji
w Kętach*

W dniu wielkiego jubileuszu

100-lecia wieczystej adoracji Jezusa Eucharystycznego

w imieniu władz samorządowych gminy Kęty

składamy dla wszystkich sióstr gratulacje.

*Działalność Waszego Klasztoru na trwałe wpisała się w
krajobraz naszej gminy i niewątpliwie ma pozytywny wpływ
na nasze historyczne bogactwo i duchowy rozwój.*

*Proszę przyjmując serdeczne życzenia
aby kolejne 100-lat wieczystej adoracji
przyniosło równie wspaniałe owoce.*

Z poważaniem

Przewodniczący
Rady Miejskiej w Kętach

Józef Skudlarski

Roman Olejarz

Burmistrz Gminy Kęty

100 lat nieustającej modlitwy

6 lutego br. minęło równo sto lat, trwającej w dzień i w nocy, w czasie wojny i pokoju adoracji Najświętszego Sakramentu w klasztorze sióstr klarysek w Kętach. Zbudowany w latach osiemdziesiątych XIX w. i zamieszkały wcześniej przez kapucynki, klasztor był drugą siedzibą na ziemiach polskich (po Lwowie), tego powstałego w 1854 r. we Francji, zakonu klauzury, łączącego ideał klariańskiego ubóstwa z wieczystą adoracją Najświętszego Sakramentu w duchu dziękczynienia. To właśnie klaryski od Wieczystej Adoracji - młodsza gałąź powstałego w 1212 r. zakonu św. Klary (obydwie wspólnoty żyją zgodnie z regułą II zakonu franciszkańskiego) zajmują się nieustanną modlitwą. W kęckim zgromadzeniu adoracja rozpoczęła się dokładnie 6 lutego 1910 r., kiedy to ówczesny sufragan krakowski, bp Anatol Nowak, dokonał pierwszego wystawienia Najświętszego Sakramentu. Stulecie tego wydarzenia zwieńczyła uroczysta Msza św. dziękczynna pod przewodnictwem Ks. biskupa Tadeusza Rakoczego. Wraz z nim, celebransami byli: wieloletni kapelan zakonu Ks. Marian Niziołek SCJ, liczni księża i zakonnicy z diecezji bielsko-żywieckiej. Wśród przybyłych nie zabrakło Ks. Prof. Stefana Ryłko, który jako delegat biskupa prowadził proces beatyfikacyjny diecezjalny fundatorki kościoła i klasztoru w Kętach m. Marii od Najświętszego Serca Jezusa - Walentyny Łempickiej. Z okazji jubileuszu kęckie klaryski otrzymały błogosławieństwo od papieża Benedykta XVI, nowa monstrancja od przyjaciół z Rzeszowa, puszkę na komunikanty, kielich i list gratulacyjny od władz Gminy Kęty oraz ornat od polskich sióstr prezentek z Watykanu. Dzięki diecezjalnemu radiu Anioł Beskidów szerokie grono słuchaczy mogło połączyć się z siostrami w tym radośnym dla nich dniu. Nie zapomnieli o nich również pielgrzymi z Małopolski i Śląska, a przede wszystkim kęczanie, którzy tłumnie przybyli do małej kęckiej Porcjunkuli.

Położony w centrum miasta klasztor towarzyszy codziennemu zabieganiu mieszkańców, którzy często pukają do klasztornej furty, by prosić o modlitwę w różnych intencjach. I choć wkoło wszystko się zmienia i gna do przodu, za klauzurą papieską, czas jakby się zatrzymał, chociaż i tam, dużo wolniej niż wszędzie, zachodzą zmiany. Nie uległ im jednak rytm przeżywania każdego kolejnego dnia. Niezmiennie o godz. 5-tej rano klasztorna kołatka obwieszcza pobudkę. W chwilę później siostry zbierają się w

zakonnym chórze, by odmówić modlitwę Anioł Pański, po czym następuje poranna medytacja i modlitwa brewiarzowa, zwana Jutrznia. O godz. 6.45 mniszki biorą udział w najważniejszym wydarzeniu każdego dnia ich konsekrowanego życia, czyli Mszy św. konwentalnej.

Po wypełnieniu porannych obowiązków, przychodzi czas śniadania, a po nim, wyznaczona przez siostrę przełożoną, praca, która jak wszelkie doczesne sprawy jest podporządkowana modlitwie i pobożności. Składa się na nią głównie szycie i haft paramentów liturgicznych i sztandarów oraz zajęcia domowe w gospodarstwie i ogrodzie. W samo południe siostry zbierają się w refektarzu na wspólnotowy obiad. Refektarz jest w myśl monastycznej tradycji miejscem spożywania posiłków, odprowadzania pokut, praktykowania umartwień i aktów pokory. Tutaj w czasie posiłków czytana jest lektura duchowa i z wyjątkiem świąt i uroczystości panuje ścisłe milczenie. Towarzyszy ono siostronom przez całą dobę, z pominięciem dwóch rekreacji: obiadowej i wieczornej, kiedy to mogą swobodnie rozmawiać ze sobą, wymieniać myśli i przeżycia. Czas między godziną 14-tą, a 15.30 to tzw. wielkie milczenie na uczenie Męki Pańskiej. W ciągu każdego dnia jest też pora na osobiste czytanie duchowe i wspólne studium formacyjne, zwane lekcją. Obejmuje ono: studium teologii, Pisma Świętego, liturgii, dokumentów Stolicy Św., spuścizny franciszkańskiej oraz ogólnej wiedzy o historii Kościoła i Zakonu. Czas po południowej rekreacji przeznaczony jest znowu na pracę. W stały program dnia każda z dwudziestu trzech, przebywających obecnie w klasztorze, sióstr ma wpisana, wyznaczoną przez przełożoną, swoją godzinę adoracji. W nocy dwie adorujące Najświętszy Sakrament zmieniają się co dwie godziny. Zwieńczeniem dnia są wieczorne nieśpory i kompleta oraz wspólna kolacja. O godzinie 21.00 zapada cisza nocna. Wbrew obiegowym opiniom siostry nie spijają w trumnach, aczkolwiek kiedy w budynku klasztoru zamieszkiwały kapucynki (przed rokiem 1910), praktyki takie miały miejsce, a specyficzne skrzynie do spania jeszcze w latach 90-tych ubiegłego wieku można było spotkać w klasztornych magazynach.

Wyposażenie cel klarysek jest ascetyczne. Znajdują się tam tylko niezbędne, proste sprzęty. Zgodnie ze ślubami ubóstwa, siostry wyrzekają się wszelkich dóbr doczesnych. Na posiadanie niezbędnych do codziennego ży-

cia przedmiotów zgody udziela Matka Przełożona. W jej dyspozycji pozostają również ewentualne podarunki od gości odwiedzających siostry. Mieszkanki klasztoru utrzymują się z własnej pracy i jałmużny. Miarą ich życia jest życie duchowe. Klauzura, poprzez ograniczenie przestrzeni fizycznej i pozbawienia kontaktu ze światem zewnętrznym wymusza skupienie. W całkowitym odosobnieniu żyją tzw. siostry wewnętrzne (jest ich 17) i nowicjuszki (obecnie jedna). pierwsze, choć przez krótko, mają możliwość kontaktu z odwiedzającymi je gośćmi (za wyjątkiem czasu wielkiego postu i adwentu). W tym momencie warto wspomnieć, że przez lata zmienił się wygląd klauzury kraty. Kiedyś przyjmująca w rozmównicy odwiedziny klaryska oddzielona była kolcami i grubą kotarą. Obecnie krata jest prosta, ażurowa, pozbawiona dodatkowych obostrzeń. Siostra wewnętrzna może wyjść za mury klasztoru tylko wtedy gdy potrzebuje pomocy lekarskiej, na wybory i gdy wezwą do tego sprawy zgromadzenia. Klauzury papieskiej nie ślubują siostry zewnętrzne. To na ich barkach spoczywa zaopatrzenie klasztoru, załatwianie ważnych spraw codziennych, lecz również każde ich wyjście musi być wymuszone koniecznością, a nie wewnętrzną ochotą. Początkowo istniał również wewnątrz klasztoru podział mniszek na wewnętrzne i zewnętrzne, uniemożliwiający im wspólne przebywanie. Obecnie zasada ta już nie obowiązuje. Na przestrzeni lat zmienił się także charakter pokut. Kiedyś były to posty i dyscypliny, teraz wewnętrzna praca nad sobą. Dzisiaj nie jest wymagana też zgoda na spożywanie herbaty, kawy czy słodczy, co kiedyś było nie dopuszczalne. Znakiem czasu i nieuchronności wpływów postępu świata zewnętrznego jest korzystanie przez klaryski z Internetu, co pomaga z jednej strony w załatwianiu spraw urzędowych, z drugiej w nawiązywaniu kontaktu z potrzebującymi ich modlitwy.

Na kardynalne zasady i reguły klauzury życia nie wpłynęły ani historyczne zawieruchy, ani rozwój cywilizacyjny. Poza niewielkimi zmianami życie w klasztorze sióstr klarysek toczy się tak, jak przed stuleciem i we współczesnym świecie pełnym hałasu, zagubienia i pogoni za każdą sprawą jest enklawą spokoju i wewnętrznej refleksji. Pozostaje wierzyć, że tak będzie przez następne stulecia.

Katarzyna Tatarowicz
Rabka tajemnicy uchyliła siostra
Bonawentura

Łatwiej kupić niż wynająć

Zawirowania na ogólnokrajowym rynku nieruchomości jakie mogliśmy zaobserwować w minionym roku nie omiły naszego rynku lokalnego. Boom z roku 2008 ewidentnie na razie przeszedł do historii, co doprowadziło do zamiany ról - już nie sprzedający dyktowali warunki, ale potencjalni klienci. O ile pierwsza połowa roku odnotowała jeszcze stabilny poziom cen, to kolejne miesiące, zgodnie z ogólnym trendem charakteryzowały się już zachwianiem popytu nad podażą. W efekcie ceny zaczęły spadać, warto jednak zaznaczyć, że spadek procentowy nie był tak znaczny, jak w większych miastach i oscylował w granicach 1-2 punktów. Na taki stan rzeczy wpłynął niewątpliwie brak rynku pierwotnego mieszkań. Spowolnienie reakcji rynku lokalnego względem ogólnopolskiego zdaje się teraz działać w drugą stronę, w następstwie czego dające się zauważyć na przełomie roku ożywienie w skali makro, nie przekłada się, póki co, na skalę mikro, jakkolwiek z biegiem czasu pewnie to nastąpi.



Na ubiegłoroczny spadek popytu nad podażą na rynku nieruchomości, obok nienajlepszych nastrojów konsumenc- kich, związanych ze światowym kryzysem, bezpośredni wpływ miał znaczący wzrost cen kredytów hipotecznych, spadek cen walut w stosunku do złotego oraz restrykcyjna polityka banków w zakresie udzielania kredytów. Jak wynika z obserwacji biur pośrednictwa w handlu nieruchomościami działających na kęckim rynku, 50 % kupujących korzysta właśnie

emigracji. Do najchętniej kupowanych należą budynki nowe i deweloperskie oraz budynki zlokalizowane w rejonie starego miasta. W związku z mniejszym popytem, skala porównawcza w tym przedziale nieruchomości jest niewielka.

W dziedzinie nieruchomości gruntu- wych tj. działek budowlanych, największym zainteresowaniem cieszą się te prze- znaczone pod zabudowę jednorodzinną, najlepiej w pobliżu centrum Kęt – w cenach pomiędzy 70-120 zł za m² lub w okolicy- za między 30- 70 zł za m². Najbardziej pożądanymi przez klientów parcele mają ok. 1000 m² i regularny kształt. Na cenę wpływa dostęp do infrastruktury, do- jazd, walory widokowe, odległość od sklepu, szkoły. Ceny działek usługowych kształtują się podobnie. Wzrasta, co nastroja optymistycz- nie, zapotrzebowanie na działki przemysłowe, których koszt jest o ok. 30 % wyższy niż nie-

ze wsparcia instytucji finansowych. I tak potencjalnymi nabywcami mieszkań są małżeństwa na tzw. starcie, korzystające z kredytów zarówno komercyjnych, jak i preferencyjnych państwowych. W centrum ich zainteresowania pozostają lokale dwu lub trzy pokojowe w rozsądnej cenie. Ceny mieszkań zaś wahają się w przedziale od ok. 2700 zł/ m² do ok. 3300 zł /m². Istotnym jest standard wykończenia mieszkania, najczęściej jest częściowo wyremontowanych. Na cenę ma też wpływ lokalizacja, wiek osiedla, metraż, piętro. Tradycyjnie metr mieszkania mniejszego jest wyższy od metra mieszkania dużego. Sporadycznie można nabyć mieszkanie na drodze przetargu w Spółdzielni Mieszka- niowej Lokatorsko-Własnościowej. Ceny tutaj są urynkowane, a stan lokali zazwy- czaj wymusza generalny remont.

Jeżeli chodzi o rynek domów, to wyda- je się on być w chwili obecnej najmniej dynamicznym na rynku nieruchomości w Kętach i okolicy. Tutaj ceny kształtują się w przedziale od 1400 zł /m² - w budyn- kach starszych i do remontu, do 3500 zł/ m² - w przypadku budynków nowych o wyższym standardzie wykończenia. Za- interesowani zakupami są klienci spoza gminy oraz powracający z kilkuletniej

komercyjnych. W oczku uwagi pozostają tereny rekreacyjne w pobliskich gminach, zainteresowanie którymi przejawiają klienci z często odległych miejscowości.

Najbardziej ożywionym w tej chwili wydaje się być rynek lokali mieszkalnych na wynajem. Obserwuje się duże zapo- trzebowanie na tego typu ofertę, a że od kilku lat na kęckim rynku panuje deficyt mieszkań pod wynajem, zwłaszcza, przez wzgląd na koszty utrzymania, tych o po- wierzchni do 50 m², wpływa to niewątpli- wie na cenę. Przykładowo za mieszkanie



Odeszła nasza najukochańsza Żona, Mamusia i Babcia

**Magdalena Wróbel
zd.Zajączek**

Dziękujemy wszystkim,
którzy pożegnali Ją w
Ostatniej Drodze

Mąż, Córka i Syn z
Rodzinami.



Odeszła nasza najukochańsza Żona, Mamusia i Babcia

**Magdalena Wróbel
zd.Zajączek**

Dziękujemy wszystkim, którzy
pożegnali Ją w Ostatniej Drodze
Mąż, Córka i Syn z Rodzinami.

Niekończąca się historia....

Na zorganizowanym 4 lutego, otwierającym miesięczną wystawę, wernisażu, Czesława Małecka Adamus po raz pierwszy w Kętach zaprezentowała fragment swego bogatego dorobku malarskiego. Licznie zgromadzeni wielbiciele, mogli podziwiać też prace jej córek- Marii Adamus Biskupskiej i Barbary Adamus oraz wnuczki Zuzi Blachury.

By bliżej poznać te nietuzinkowe, niezwykle wrażliwe i wszechstronne artystki, warto prześledzić ich rodzinną historię. Talent, pasja i wyteżona praca, to jak zgodnie wtórują, „obciążenie” dziedziczne i przeznaczenie. Już babcia ze strony ojca, Katarzyna z d. Majda Małecka, nauczycielka haftu i rysunku w andrychowskim dworze hrabiowskim posiadała talent plastyczny, który odziedziczył syn, Feliks Małecki (ur. w 1881r). Pasję swoje realizował jako mistrz sztuki użytkowej. Odnawiał sale Zamku Sułkowskich w Bielsku, zdobił wnętrza kęckiego klasztoru sióstr Franciszkanek. Jako projektant ornamentów i szablonów pracował na dworze cesarskim w Wiedniu. Malował oleje, był doskonałym kopistą. Do dziś na kęckiej nekropolii przetrwały jego rzeźby figuralne i płaskorzeźby. Ten etap twórczości pamięta już p. Czesława, kiedy to jako mała dziewczynka przesiadywała w pracowni ojca. Powojenna trauma - był przymusowym pracownikiem w Auschwitz, oraz choroba przerwały w 1947r. twórcze życie.

Spadkobierczynią talentu ojca została Czesława. W 1953 r. zdobyła dyplom technika desenatora. Skazana na własne siły i wyposażona tylko w talent, wyruszyła na podbój A SP w Krakowie. Brawurowo zaliczała kolejne egzaminy i zdobyła wymarzony indeks oraz stypendium naukowo- artystyczne. W 1959 r. otrzymała dyplom z wyróżnieniem w pracy prof. Cz. Rzepińskiego. Teraz świat artystyczny stał przed malarką otworem. Zdecydowała jednak inaczej. Wróciła do Kęt i podjęła pracę w miejscowych liceach. W tamtych latach pracowała też jako plastyk- dekorator w ZML-u. Po pracy oddawała się swojej największej pasji. Nieustannie malowała. W kuchennej mini pracowni paleta nigdy nie wysychała, pastele błyskawicznie się wyrysowywały. Techniki malarskie nie stanowiły dla niej żadnych ograniczeń, wykonała setki akwarel, gwaszy, olejów, a pretekstem do tworzenia było wszystko, co

wkoło. Najbardziej ukochała kwiaty- jak mówi, cierpliwe modele. Prace wystawiała w Polsce i zagranicą, gdzie również znalazły wielu nabywców.

W takiej atmosferze upływało dzieciństwo córek, wiernie towarzyszących mamie w jej malarskich poczynaniach. Wspominają, że każde miejsce na ścianach wykorzystane było pod suszące się obrazy.



Artystyka z córkami w gronie wielbicieli na wernisażu



Wyrastające wśród zapachu terpentyny i oleju lnianego obciążone rodzinnym przeznaczeniem i talentem nie mogły wybrać innej drogi życia niż artystyczna.

Pani Czesława z rozrzewnieniem wspomina narodziny talentów córek- Barbary, która w wieku kilku lat rzeźbiła w kredkach miniatury postaci i wykonywała botaniczne szkice oraz sześciolatniej Marii, kopiującej „Helenkę” Wyspiańskiego.

Związana dziś z Krakowem Maria Adamus Biskupska w 1991r. skończyła z wyróżnieniem i nagrodą krakowską ASP na Wydziale Malarstwa w pracowni prof. W. Kunza. Dziś jest już uznaną, mającą na swoim koncie wystawy w kraju i zagranicą, malarką. W twórczości fascynuje ją postać kobiety. Tworzy rodzaj poetycko-malarskiego studium kobiecości. Jak sama podkreśla, kwintesencją twórczości jest dla niej to co głęboko ukryte i ludzkie.

Barbara Adamus jest absolwentką Instytutu Sztuki Pedagogicznej w Krakowie dyplomem w pracowni wkleśłodruku i rysunku prof. A. Bębenka. Zajmuje się rysunkiem, malarstwem, grafiką. Szcze-

gólne miejsce w jej twórczości zajmuje ilustracja do książki, miniatury, szkice, zielniki. Teraz obserwuje pierwsze artystyczne dokonania swojej siedmioletniej córeczki Zuzi Blachury, bez wątpienia kolejnej bohaterki „niekończącej się historii”.

Poza malarstwem p. Czesława zajmuje się też haftem artystycznym. Początkowo

tworzyła projekty sztandarów i ornatów. Nie do końca zadowolona z ich realizacji, sama zaczęła malować igłą, wykonując istne majstersztyki. Na tym polu wspianiale układa się jej współpraca z córką Barbarą, która jest doskonałym liternikiem i haftuje napisy. Największym sentymentem darzą, wykonaną w 1997r., poświęcony przez Prymasa J. Glempa, sztandar dla kościoła polskiego w Wiedniu.

Czesławie Małeckiej Adamus wiele zawdzięczają rzesze młodszych artystów plastyków, których nie szczędząc sił i doświadczenia, z ogromnym zaangażowaniem przygotowywała do startu na artystyczne uczelnie. Nie chcąc wymieniać nazwisk, wspomina jedynie, że niektóre z nich są dziś znane w artystycznym świecie. Sami uczniowie później twierdzili, że czas jaki im poświęciła, dał im często więcej niż późniejsze lata w szkole.

Ponieważ artyści nie mają w zwyczaju przechodzić na emeryturę, 78-letnia dziś malarka pozostaje tytanem pracy i wciąż maluje. Zaskakuje jej witalność i otwartość na nowe wyzwania. Wystawę można oglądać do 5-go marca br. w muzeum w Kętach.

Katarzyna Tatarowicz

Juniorzy Kęczanina wciąż walczą o awans



W dniach od 5 do 7 lutego w hali OSiR-u w Kętach rozegrano turniej o mistrzostwo województwa małopolskiego juniorów w piłce siatkowej. W finałach kęcki klub UMKS „Kęczanin” zajął drugą pozycję i awansował do 1/8 Mistrzostw Polski. Cały turniej, po trzech zwycięskich spotkaniach, wygrała drużyna „Dobry Wynik” Kraków, uzyskując bezpośredni awans do krajowych ćwierćfinałów.

Gospodarze podczas finałów województwa przegrali tylko jeden mecz ze zwycięzcami turnieju. Pozostałe dwa spo-

tkania – z drużynami „Dunajec” Nowy Sącz i LKS „Bobowa” – „Kęczanin” rozstrzygnął na swoją korzyść.

W spotkaniu z nowosądeckimi siatkarzami gospodarze stracili co prawda pierwszego seta, ale w dalszej części meczu nie dali już sobie odebrać zwycięstwa i zakończyli go wynikiem 3:1.

Sobotni, przegrany mecz z „Dobrym Wynikiem” od początku przebiegał nie po myśli kęczan. Gospodarze popełnili zbyt wiele błędów własnych i przegrali 3:0. Jak przyznaje trener drużyny – Marek Błasiak – kęccy siatkarze nie spodziewali się tak dobrej gry po stronie Krakowa.

Trzeci mecz „Kęczanina” z LKS Bobową odbył się bez przykrych niespodzianek. Siatkarze znad Soły zaprezentowali pełnię swoich umiejętności zwyciężając 3:0.

Wszystkim meczom gospodarzy towarzyszyły pełne trybuny i gorący doping wiernych kibiców.



Komplet wyników finału mistrzostw małopolski juniorów w siatkówce

5.02.2010 r. /piątek/

LKS Bobowa - Dobry Wynik Kraków 1:3 (29:27, 28:30, 17:25, 16:25)

Dunajec Nowy Sącz - UMKS KĘCZANIN Kęty 1:3 (25:19, 17:25, 15:25, 10:25)

06.02.2010 r. /sobota/

UMKS KĘCZANIN Kęty - Dobry Wynik Kraków 0:3 (20:25, 17:25, 21:25)

LKS Bobowa - Dunajec Nowy Sącz 3:0 (25:21, 25:23, 30:28)

07.02.2010 r. /niedziela/

Dobry Wynik Kraków - Dunajec Nowy Sącz 3:1 (25:16, 19:25, 25:15, 27:25)

UMKS KĘCZANIN Kęty - LKS Bobowa 3:0 (25:16, 25:14, 25:23)

Końcowa tabela turnieju:

1. Dobry Wynik Kraków - 3 6 9:2
2. Kęczanin Kęty - 3 5 6:4
3. LKS Bobowa - 3 4 4:6
4. Dunajec Nowy Sącz - 3 3 2:9

Drużyny, które zakończyły rywalizację na drugim i trzecim miejscu w tabeli, a więc UMKS „Kęczanin” Kęty oraz LKS Bobowa, o prawo awansu do ćwierćfinału rozgrywek będą walczyć w 1/8 finału Mistrzostw Polski. Kęczanie, zajmując II miejsce w Małopolsce, uzyskali również prawo organizacji tego turnieju.

W dniach od 19 do 21 lutego w Kętach rozegrane zostaną więc kolejne finały wojewódzkie juniorów. (w chwili, kiedy gazeta jest oddawana do druku, nie znamy jeszcze ich wyników). Zawodnicy „Kęczanina” na własnym boisku zmierzą się z drużynami MUKS Wiking Tomaszów Mazowiecki, UKS „Sokół” Strzyżów oraz Fart Inwesteko Kielce. Zespoły, które po tych rozgrywkach zajmą dwa pierwsze miejsca w tabeli, otrzymają automatyczny awans do krajowego ćwierćfinału.

Karina Zoń
Zdjęcia Sławek Kasiński

Nie stracili TEMPA



Troje kęckich lekkoatletów wystąpiło w Spale w Halowych Mistrzostwach Polski Juniorów Młodszych w Lekkiej Atletyce. Dwoje z nich – **Nina Nycz i Maciej Leśków** – wychowankowie trenera Tadeusza Łyska z Tempa Kęty, tym razem reprezentowało jednak klub WKS Wawel Kraków. Przejście tych utalentowanych zawodników do krakowskiego klubu podyktowane było podjęciem przez nich nauki w liceum sportowym i koniecznością poprawienia sobie warunków treningowych, tak niezbędnych dla osiągnięcia wysokiego poziomu sportowego.

Nina świetnie pobięła w eliminacjach 60 m ppł., uzyskując wynik 8.85 – lepszy od dotychczasowego rekordu życiowego o 0.10 sek. Po biegu Nina otrzymała po-

wołanie do Kadry Narodowej Juniorów. W niezwykle szybkim biegu finałowym Nina poprawiła się jeszcze o 0.01 sek. ale wystarczyło to „tylko” na zajęcie IV miejsca w Polsce.

Maciek Leśków oddał na spalskiej skoczni trzy bardzo dobre skoki eliminacyjne. Niestety każdy z nich był minimalnie spalony i trzeba było zapomnieć o walce o medal. Można się spodziewać, że w sezonie letnim Maciek potwierdzi swoją przynależność do krajowej czołówki w skoku w dal.

Barw kęckiego Tempa w Spale broniła **Gabrysia Zawadzka**, jedna z najlepszych w ubiegłym roku w Polsce młodziczek w skoku w dal. Tym razem Gabrysia musiała się zmierzyć z rywalkami o rok od niej starszymi, gdyż od 1 stycznia przeszła do kategorii junior młodszy. Dodatkowym utrudnieniem był brak w Kętach podstawowych warunków bazowych do właściwego przygotowania się do startu w mistrzostwach Polski.

Pomimo tych trudności Gabrysia walczyła bardzo dzielnie i tylko 17 centymetrów zabrakło do brązowego medalu. Ostatecznie z wynikiem 5.17 hecznarowianka zajęła VII miejsce w Polsce

Nina, Maciek i Gabrysia to niedawni uczniowie klasy sportowej o profilu lekkoatletycznym w Gimnazjum nr 2 w Kętach, w której zajęcia wychowania fizycznego prowadził Tadeusz Łysek.

rtl/zdjęcia Stanisław Witkowski

„Orzeł” Witkowice ciągle górą

Zawodniczki „Orla” Witkowice zdążyły przyzwyczaić nas już do swoich sukcesów. W rozegranym 5 lutego na własnym boisku meczu nie okazały się gościnnieścią i brawurowo pokonały z wynikiem 3:0 (25:8, 25:11, 25:18) drużynę Tarnovii Tarnów. Tym samym w pierwszej rundzie finałowej IV ligi małopolskiej siatkówki kobiet zdobyły komplet punktów. Kolejną walkę o III ligę „Orlice” stoczyły 13 lutego w meczu wyjazdowym z GSKS Laskowa. Odniosły kolejne zwycięstwo 3:2 (23:25, 25:12, 25:19, 19:25, 15:3). Po raz pierwszy od początku rozgrywek w tym sezonie, stracił dwa sety.

To, że w ogóle doszło do meczu jest wyrazem ogromnej determinacji za-

wodniczek z Witkowic. W czasie podróży na mecz do Laskowej doszło bowiem do groźnie wyglądającego wypadku. Kierowca busa, wiozącego



Zdjęcie zrobione telefonem komórkowym

zawodniczki, na łuku drogi w miejscowości Pasierbiec stracił panowanie nad pojazdem i zderzył się z jadącym z przeciwka samochodem dostawczym. W wyniku kolizji jedna z siatkarek z rozciętym łukiem brwiowym trafiła na obserwację do szpitala w Limanowej.

Pomimo przykrego wydarzenia Witkowiarki, wykazały się ogromnym hartem ducha i znowu udowodniły swoją wyższość w lidze. Wyrazy uznania należą się trenerowi z Laskowej za to, że pomimo opóźnienia spowodowanego wypadkiem, zgodził się na rozegranie meczu.

tak, Artur Suski

Kęty w czołówce

Ministerstwo Sportu i Turystyki dokonało podsumowania Współzawodnictwa Sportowego Dzieci i Młodzieży za rok 2009.

Nasza gmina znalazła się na 162 miejscu na 844 sklasyfikowane gminy w Polsce. Łącznie młodzi zawodnicy zdobyli 147,31 punktów. Wynik ten daje nam 10 miejsce w województwie. Wśród klubów najlepsze wyniki uzyskali sportowcy UKS „Sokół” Kęty, który uzyskał trzeci wynik w powiecie i zostali sklasyfikowani na 552 miejscu w kraju. Kolejne lokaty zajęły kluby UMKS „Kęczanin” Kęty (932), „Hejnał” Kęty (964) i MKS „Tempo” Kęty (1681) na 3047 punktujących klubów.

Przy tworzeniu klasyfikacji pod uwagę brano wyniki osiągnięte w Młodzieżowych Mistrzostwach Polski (MMP), Mistrzostw Polski Juniorów (MPJ), Ogólnopolskiej Olimpiady Młodzieży i Mistrzostw Polski Juniorów Młodszych (MPJMŁ) oraz Międzywojewódzkie Mistrzostwa Młodzików (MMM).

lok	klub	MMP	MPJ	MPJMŁ	MMM	Razem
552	UKS Sokół Kęty		32,00	8,00	23,50	63,50
932	UMKS Kęczanin Kęty		30,00	2,81	3,00	35,81
964	Hejnał Kęty	14,00	8,00	3,00	9,00	34,00
1681	Tempo Kęty	7,00		3,00	4,00	14,00
	Suma	21,00	70,00	16,81	39,50	147,31

REKLAMA

SKOK Piast
 INFOLINIA 0 801 602 222
 WWW.SKOKPIAST.PL

**KORZYSTNA RATA
 LŹEJSZA SPŁATA**

Zamień raty na **1**

KĘTY
 ul. Rynek 5
 tel. 033/ 845 13 09

Przyjdź, skorzystaj
 a otrzymasz upominek

SPROSTOWANIE

W poprzednim numerze „Kęczanina” na str. 30 pojawił się krótki, ale nieaktualny materiał o sekcji piłki nożnej. Za nasz błąd wszystkich zainteresowanych, a w szczególności Radosława Anioła, przepraszamy!

Marek Nycz
 Red. nac.
 „Kęczanina”

Rusza liga „Orlika”

URZĄD GMINY KĘTY ZAPRASZA DO UDZIAŁU
 W ROZGRYWKACH KĘCKIEJ AMATORSKIEJ
 LIGI PIŁKI NOŻNEJ



KATEGORIE WIEKOWE:

- liga młodzieżowa (do 17 roku życia) - przewidywane max 10 drużyn w lidze
- liga amatorów (powyżej 18 roku życia) - przewidywane max 16 drużyn w lidze

MIEJSCE ROZGRYWEK:

Kompleks sportowy „Moje boisko - Orlik 2012” w Kętach przy ul. Sobieskiego

TERMIN SKŁADANIA ZGŁOSZEŃ:

- liga młodzieżowa - do 21 marca 2010r.
- liga amatorów - do 7 marca 2010r.

TERMIN ROZPOCZĘCIA LIGI:

- 8 kwietnia 2010 roku - liga młodzieżowa
- 31 marzec 2010 roku - liga amatorów

Terminy rozpoczęcia rozgrywek mogą ulec zmianie ze względu na ilość drużyn

Zgłoszenia do rozgrywek będą przyjmowane wyłącznie pocztą elektroniczną na niżej podany adres:

kalpo@op.pl

Zgłoszenia można wysłać tylko po zapoznaniu się z regulaminem rozgrywek i wypełnieniu druków zgłoszeniowych które są podane na stronach: www.kety.pl (zakładka Orlik 2012) oraz www.info.kety.pl (zakładka KALPN 2010).

ILUŚĆ MIEJSC OGRANICZONA - DECYDUJE DATA ZGŁOSZENIA!

Już pod koniec marca kęckie boisko „Orlik2012” ponownie opamiętają amatorzy piłki nożnej. Organizatorem rozgrywek, podobnie jak w roku ubiegłym, będzie Urząd Gminy Kęty. W tym sezonie piłkarze podzieleni zostaną na dwie kategorie – ligę amatorów (zawodnicy powyżej lat 18) oraz ligę młodzieżową (piłkarze do lat 17). Termin składania zgłoszeń w przypadku młodzieży mija 21 marca. Drużyny, skupiające zawodników powyżej 18 lat mogą zgłaszać się do 7 marca. Niezbędne druki oraz regulamin rozgrywek są dostępne na stronie Info Kęty w zakładce KALPN. Liczba miejsc jest ograniczona.

car

REKLAMA

ul. Raclawicka 30b 34-125 Sułkowice
 tel. + 33 870 19 88

AGRO SPA Leskowiec
 ODCHUDZANIE
 KOSMETYKA
 ODNOWA
 RELAKS

WWW.AGROSPA.PL

kierunek ANDRYCHÓW RZYKI NOCLEGI

Zrób prezent!
WYKUP ZAPROSZENIE DO SPA NA ZABIEGI KOSMETYCZNE, MASAŻE, JACUZZI LUB BASEN
 Doskonały prezent dla najbliższych na wszystkie okazje!
Śluby, urodziny, imieniny AGRO-SPA "LESKOWIEC" Sułkowice ul. Raclawicka 30b

więcej informacji:
www.agrospa.pl tel. 33 870 19 88 kom. 696 292 865

ZAPRASZAMY!

W drodze do II ligi



Seniorzy „Kęczanin” wygrali dwa kolejne spotkania w trzecioligowych rozgrywkach i zajmują pierwsze miejsce w tabeli.

W wyjazdowym meczu, który odbył się 30 stycznia, zawodnicy UMKS-u pokonali Politechnikę II Kraków 3:0. Początkowo gospodarze zdołali urwać kęczanom kilka punktów, ale siatkarze znad Soły szybko odbudowali swoją pozycję, w rezultacie nie tracąc ani jednego seta (25:22, 25:16, 25:23).

11 lutego kęccy siatkarze rozegrali kolejne, tym razem bardzo ciężkie spotkanie z Okocimskim Brzesko. Kęczanie przegrali dwie pierwsze partie meczu. Zwycięstwo wywalczyli dopiero w tiebreaku, kończąc spotkanie z wynikiem 3:2 (21:25, 25:27, 25:19, 25:23, 15:11).

Najbliższy mecz seniorów „Kęczanina” odbędzie się najprawdopodobniej 24 lutego w hali OSiR-u w Kętach. Będzie to decydujące spotkanie z Wawelem Kraków, który zajmuje obecnie drugą pozycję

w ligowej tabeli. Zwycięstwo i zdobycie trzech punktów w tym meczu zagwarantuje „Kęczaninowi” prawo gry w turnieju barażowym o II ligę.

car/ foto ark

Tabela grupy A III ligi

GR. A							
NAZWA	M	Z	P	SW	SP	PKT	WS
1. Kęczanin Kęty	15	15	0	45	6	43	7.5000
2. Wawel Kraków	15	14	1	43	17	37	2.5294
3. Kłos Olkusz	15	11	4	37	19	34	1.9474
4. Contimax Bochnia	14	11	3	38	15	33	2.5333
5. Okocimski Brzesko	16	9	7	35	27	29	1.2963
6. Dwunastka Politechnika II Kraków	15	8	7	28	27	22	1.0370

Mistrzostwa w Tenisie Stołowym

7 lutego w Pawilonie Sportowym LKS „Zgody” Malec odbyły się Mistrzostwa Gminy Kęty w Tenisie Stołowym.

55 zawodników (w tym 6 kobiet) rywalizowało w 4 kategoriach – seniorów, kobiet, juniorów oraz młodzików. Najwięcej zawodników reprezentowało Łęki i Malec po 17. Najlepsi zawodnicy otrzymali pamiątkowe medale i dyplomy. Osobne wyróżnienia odebrali najmłodszy uczestnicy zawodów – Ewelina Urbańczyk z Łęk i Patryk Łukasik z Malca.

Medaliści Mistrzostw Gminy Kęty w Tenisie Stołowym:

Seniorzy:

1. Jerzy Jarosz
2. Roman Pawłowski
3. Jan Jurzak

Kobiety

1. Małgorzata Bajorska
2. Aneta Bińkowska
3. Ewelina Urbańczyk

Juniorzy:

1. Patryk Korczyk
2. Bartłomiej Wiktor
3. Łukasz Borowy

Młodzicy:

1. Zygmunt Dźwigoń
2. Arkadiusz Korczyk
3. Patryk Łukasik



SALONY MEBLOWE

MEBLUX

KĘTY, ul. Kościuszki 14c tel. 33 845 21 75

PROMOCJA WIELKANOCNA



**DO ZAKUPU POWYŻEJ 1 TYS ZŁOTYCH
DODAJEMY PREZENT O WARTOŚCI 50 ZŁ
Z EKSKLUZYWNEJ GALERII THK**

SERDECZNIE ZAPRASZAMY